

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Testament
Pana Tietza
czytaj — str 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 24 V 1958

Nr 122 (4451)

○ działkach budowlanych ✕ ○ gospodarce torfowej ✕ ○ popieraniu melioracji Nowe ustawy uchwalone przez Sejm

WARSZAWA (Radio)

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze, Sejm uchwalił straszenie odpowiedzialności o działkach budowlanych.

W czasie obrad popołudniowych Sejm uchwalił trzy projekty ustaw: o rzecznicach patentowych, o problemach gospodarki torfowej i o popieraniu prac wodno-melioracyjnych; ponadto odbyło się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o prawie budżetowym, o zwolnieniach od podatku dochodowego instytucji prowadzących działalność naukową, kulturalną lub dobroczynną, o regulacji (in plus) uposażeń żołnierzy oraz projekt ustawy mającej na celu zapewnienie wojsku dostatecznej kadry kwalifikowanych podoficerów.

Na tym posiedzeniu Izby zakończono; następnego posiedzenia spodziewać się można wkrótce, prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca.

Poniżej zamieszczamy krótkie omówienie nowych ustaw. Referując projekt ustawy o działkach budowlanych dla

Wyjazd ministrów A. Rapackiego i M. Spychalskiego do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj w godzinach rannych minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki i minister obrony narodowej — Marian Spychalski udali się samolotem do Moskwy na rozpoczętą tam dzisiaj naradę Politycznego Komitetu Doradczego państw stron Układu Warszawskiego.

N.S. Chruszczow przyjął Wł. Gomułkę

MOSKWA (PAP)

Dnia 21 maja pierwszy sekretarz KC KPZR i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przyjął pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułkę i odbył z nim rozmowę, która przebiegała w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Przywłaszczenie 580 tys. zł

(Inf. wł.)

Mieszkańcy Slesina (pow. Konin) Tadeusz Dryjański i Wiktor Sobkiewicz, obaj karani i bez określonego źródła utrzymania, od września 1956 r. do kwietnia 1957 r. zajmowali się skupem słomianych mat dla Gminnej Spółdzielni w Golinie. Towar nabywali sami lub za pośrednictwem Aleksandra Rójewskiego (zam. w pow. Koło) i Józefa Sibińskiego (pow. Konin) od okolicznych chłopów, placąc im jak wykazało śledztwo — przeprowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu — przeciętnie 25 zł za matę. Po wysłaniu towaru do wskazanego przez wiceprezesa GS odbiorcy — na podstawie niezgodnych z prawdą kwitów — cen skupu (cena wynosiła tu 49,05 zł) pobierali pieniężnie z GKS. W rezultacie zostali oskarżeni o przywłaszczenie około 580 tys. zł.

Ponadto w stan oskarżenia podstawiono Rójewskiego i Sibińskiego oraz wiceprezesa GS — Klemensa Szuberta, któremu się zarzuca przekroczenie zakresu uprawnień. Sprawa ta wejdzie wkrótce do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu.

na przedpołudniowym popołudniu przedwczoraj ustawy o zaopatrzeniu w chuligaństwo oraz dla domków jednorodzinnych.

domków jednorodzinnych w miastach i osiedlach pos. Hryniewicki powiedział, że ustawa ta uderza w dwie klęski społeczne budownictwa, a mianowicie w spekulację gruntami pod budowę i w samowolę budowlanych. Podstawowe przepisy ustawy nakładają na rady narodowe obowiązki kolegi wyznaczania pod budowę niktów określonych terenów, co więcej — rady narodowe

Członkowie ZMS uczestniczyć będą w pracy jugosłowiańskich brigad młodzieżowych

WARSZAWA (PAP)

Wizyta delegacji Komitetu Centralnego Ludowej Młodzieży Jugosławii (Narodna Omladina), bawiącej w naszym kraju od 14 maja na zaproszenie KC ZMS, dobiegła końca.

W wyniku wizyty ustalony został program dalszej współpracy między ZMS i Narodną Omladiną.

Młodzi Polacy uczestniczyć będą wraz ze swymi kolegami jugosłowiańskimi w pracy brigad młodzieżowych, budujących jedną z największych inwestycji gospodarczych Jugosławii — słynną 1.200-kilometrową autostradę.

Dalsze punkty programu współpracy przewidują udział młodzieży polskiej w różnych seminariach organizowanych przez Omladinę oraz uczestnictwo Jugosłowian w wielkiej międzynarodowej imprezie przygotowywanej przez polskie związki młodzieżowe — spotkaniu młodzieży krajów europejskich.

Wyrok na agentkę obcych wywiadów

WROCLAW (PAP)

22 bm. Sąd Wojskowy we Wrocławiu skazał na 6 i pół roku więzienia b. starszą bibliotekarkę Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu — Zofię RATAJCZAK, oskarżoną o szpiegostwo na rzecz wywiadów francuskiego i amerykańskiego.

Jak ustalił przewod sądowy — Zofia Ratajczak w listopadzie 1956 r. wyjechała do Paryża w celach naukowych. Za pośrednictwem mieszkającego w Paryżu brata i jego znajomego, zbiegłego z kraju w 1946 r., skontaktowała się z agentem wywiadu francuskiego — Sławińskim, Zofia Ratajczak udzielała Sławińskiemu informacji o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju.

Podczas następnej bytności w Paryżu Ratajczakowa udzieliła Sławińskiemu ustnych informacji o szpiegowskich oraz nawiązała współpracę z wywiadem amerykańskim.

Po powrocie do kraju Z. Ratajczak wysłała na podane jej adresy trzy meldunki sporządzone piśmem tajnym. W meldunkach tych udzieliła ona informacji o sytuacji politycznej oraz informacji o jednostkach radzieckich. 14 września 1957 r. kariera szpiegowska Zofii Ratajczak została przerwana aresztowaniem jej.

obowiązane są zaopatrzyć działki w minimalne uzbrojenie, jak doprowadzenie wody, energii elektrycznej, wybudowanie dróg i zapewnienie komunikacji, jak również zapewnić budowę szkół, szpitali czy aptek.

Aby rady narodowe mogły prowadzić tego rodzaju planową rozbudowę miast muszą rozporządzać odpowiednimi terenami. Dlatego też ustawa przewiduje przekazanie za odszkodowaniem radom 33 proc. terenów miejskich stanowiących własność prywatną. Ta ilość 33 proc. spowodowała wiele sprzeciwów. Między innymi komisja budownictwa otrzymała wiele listów na ten temat. Uznała ona jednak, że przy obecnej zaniedbaniej, ogromnie rozproszonych zabudowie miast to posunięcie jest konieczne.

Sejm uchwalił 22 bm. również ustawę o rzecznicach patentowych i o gospodarowaniu terenami torfowymi.

Okazało się w czasie debaty, że za eksportowaną tonę torfu otrzymujemy w dolarach dwa razy więcej niż za tonę węgla.

Sejm uchwalił także ustawę o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Szerszy udział załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem

Zakłady H. Cegielski powołały Konferencję Samorządu Robotniczego

(Inf. wł.)

Wczoraj w Zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu zebrali się na I Konferencji Samorządu Robotniczego: egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR wraz z sekretarzami komitetów fabrycznych partii, prezydium Rady Zakładowej wraz z przewodniczącymi fabrycznych rad zakładowych, Rada Robotnicza HCP a także przedstawiciele dyrekcji.

Konferencja miała charakter organizacyjny — konstytucyjny: obrady, które prowadziły dotychczasowy przewodniczący Rady Robotniczej HCP — Zbigniew Kruszyński, toczyły się przy udziale przedstawicieli CRZZ, ZG i ZO Związku Zawodowego Metalowców.

Po zapoznaniu zebranych przez II sekretarza KZ PZPR Bogdanę Sajnę z zasadami i celami działania konferencji samorządu robotniczego wywodziła się dyskusja, w której zabierali głos obok przedstawicieli poszczególnych fabryk HCP, I sekretarz KZ — Szymczak oraz dyr. nac. Zakładów — Kostuś. Z kolei w głosowaniu wybrano jednomyślnie Z. Kruszyńskiego przewodniczącym prezydium i Konferencji Samorządu Robotniczego HCP. Równocześnie egzekutywa KZ PZPR powiadomiła zebranych, że uznając ważność zadań samorządu w Zakładach postanowiła do składu jego prezydium wysunąć sekretarza Szymczaka a nie któregoś ze swych członków.

Jak wynikało z informacji przewodniczącego Kruszyńskiego i go

Dla Francji nadchodzą rozstrzygające dni

PARYŻ (Radio)

Sytuacja polityczna we Francji jest nadal głównym tematem komentarzy paryskiej prasy, a pisma lewicowe wyrażają zaniepokojenie z powodu obecnego stanowiska jakiegoś rząd wobec zbuntowanych generałów w Algierii.

„Rząd powinien zająć zdecydowaną postawę wobec generałów algierskich — stwierdza „LIBERATION”. — Generałowie bowiem ciągle pretendują do dyktowania swej woli rządowi.”

SALAN JEDYNYM DOWÓDCĄ W ALGERII?

Potwierdzeniem tych słów jest ostatnio oświadczenie gen. Massu w Algierii. Powiedział on mianowicie, że cała władza znajduje się w rękach armii i gen. Salan jest jedynym dowódcą zarówno cywilnym jak i wojskowym. Massu do-

(Ciąg dalszy na str. 2)

SŁOWA

Trudne sprawy upowszechnienia kultury — na warsztacie komisji WRN

(Inf. wł.)

Z licznych spraw, które znalazły się 22 bm. na porządku obrad Komisji Oświaty i Kultury WRN, najżywszą dyskusję wywołała sprawa „być albo nie być” oddziałów kultury na terenie naszego województwa.

Jak wiemy — dzisiejszy stan spraw kulturalnych na terenie województwa nie jest najlepszy. Pisaliśmy wielokrotnie o niedostatkach w rozwoju życia kulturalnego, o upadku lub likwidacji świetlic i klubów, o trudnościach zespołów amatorskich. Likwidacja oddziałów kultury — jak się wydaje — pogłębiłaby ten stan rzeczy.

Kierownik wydziału kultury WRN — E. Rebelka, wysunął wniosek, aby z 35 oddziałów kultury w terenie, pozostawić przynajmniej 18 w miastach o szczególnie rozwiniętym życiu kulturalnym, jak: Kalisz, Leszno, Gniezno, Ostrów lub we wschodnich powiatach, wymagających specjalnego nasilenia prac kulturalnych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trudne sprawy upowszechnienia kultury — na warsztacie komisji WRN

(Inf. wł.)

Po wysłuchaniu dyskusantów, Wojewódzka Komisja Oświaty i Kultury jednomyślnie uchwaliła wstrzymać likwidację terenowych placówek do następnego posiedzenia, kiedy to ostatecznie wyjaśni się struktura organizacyjna inspektoratów oświaty.

Drugim zagadnieniem, które było przedmiotem obrad — były zadania komisji w zakresie prac, związanych z obchodami Milenium w naszym województwie.

Najbardziej konkretnie przedstawia się projekt wzniesienia na początku 1959 roku czasopisma pt.: „Przegląd Wielkopolski”, które miałyby ukazywać się, jako kwartalnik. Pismo utrzymywałoby w druku wyniki badań regionalnych w zakresie historii, etnografii, sztuki ludowej itp. prac kulturalnych.

(hb)

Należy to już do utrwalonej tradycji. Każde Zielone Święto było na przestrzeni lat świętem pracującej wsi, zorganizowanych i niezorganizowanych chłopów i robotników rolnych. Zielone Święto stanowiło corocznie okazję do manifestowania uczuć patriotycznych, do protestowania przeciwko niesprawiedliwości społecznej i ograniczaniu wolności, było jednym z elementów walki z faszystowską dyktaturą pilsudczyzny. Starsi pamiętają te czasy, młodzieży — trzeba przypominać, aby wiedziała co robił ojciec i bracia dla lepszej przyszłości.

Pamiętam, bo niezbyt odległe to dni — przedwojenne obchody święta ludowego w Wielkopolsce, gdzie walka nie miała tak krwawego przebiegu jak w innych regionach kraju. Uroczystości odbywały się zawsze w mieście powiatowym lub w większej, centralnie położonej wsi. Płynęły do określonego punktu długie szeregi furmanek, rowerzystów i pieszych. Na punktach zbornych stawały również często delegacje robotników. Łączyły się szeregi ludzi pracy miast i wsi. W rezolucjach wysuwano na czoło żądanie reformy rolnej, parcelacji majątków obszarowych, upaństwowienia banków i wielkiego przemysłu, gospodarczej niezależności narodu, likwidacji krzywdzących wieś „nożyce cen”.

Niezapomniane to obrazy, kiedy na drogach wiodących do punktów zbornych pikietowali policjanci, kontrolując tablice na wozach, paszporty końskie i karty rowerowe. Co fano ludzi, jeżeli brakowało przecinków w dokumentach. Sympatyjnie mandaty karne. A badania przeprowadzano w tak powolnym tempie, żeby przynajmniej ludzie się spóźniali, żeby manifestacja nie była tak tłumna. Bał się panowie starostowie i wojewodowie sanacyjni sił chłopskich złączonych z robotniczymi.

Tak było przed 20 czy 25 laty. Sytuacja zmieniła się całkowicie po wojnie, po wyzwoleniu kraju. Święto ludowe, Zielone Święto nadziei, buntu i gniewu przerodziło się

Wspólną pracę i radość zakładającą nam zapędy rewizjonistów i odwetowców, podżegaczy wojennych i imperialistów, dążących do wywołania nowej rzezi narodów. Toteż w dniu Zielonego Święta wieś polska manifestować będzie swą wolę utrzymania pokoju na świecie, wyrazi swe poparcie dla tych państw i polityków, którzy wszystkimi rozporządzalnymi siłami starają się nie dopuścić do rozpętania wojny. Zahamowanie zbrojeń, to jeden z pierwszych kroków na drodze do utrzymania pokoju. Pokój jest potrzebny wszystkim narodom, potrzebny polskiemu chłopu, aby mógł spokojnie i swobodnie wytwarzać dobra materialne.

Manifestując w czasie tegorocznych obchodów, ludność wiejska razem z robotnikami powołała postanowienia wzniesienia pracy, wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych, podniesienia kultury ogólnej i oświaty zawodowej. Konsekwentne zaś realizowanie tych postanowień będzie odpowiedzialnością dla tych, którzy zamierzają zakłócić pokojowe współżycie między narodami.

(kj)

Zielone Święto



Rozstrzygające dni Francji

(Dokończenie ze str. 1)

dał, że generał Salan pozostanie na tym stanowisku do czasu, gdy „komitet ocalenia publicznego” uda się osiągnąć cel i utworzyć rząd ocalenia publicznego w Paryżu.

LEWICA NAWOLUJE DO CZUJNOŚCI

„L'Humanité” w dalszym ciągu nawołuje do czujności. To stanowisko jest uzasadnione zwłaszcza w świetle ostatnich doniesień z Paryża, że tzw. „komitet ocalenia publicznego” dla rejonu paryskiego kolportuje prowokacyjne ulotki wzywające gen. de Gaulle'a do objęcia władzy.

PFLIMLIN NIEZDECYDOWANY

Niezdecydowane stanowisko rządu Pflimlina wobec zbuntowanych generałów w Algierii potwierdza ostatnie doniesienia, że rząd w Paryżu prowadzi poufne rozmowy z dowódcami wojskowymi w Algierii oraz z gen. Salan. Wkrótce do Algierii ma wyjechać szef sztabu armii francuskiej, który będzie usiłował nawiązać polityczne kontakty między Salanem i jego podwładnymi, a rządem francuskim. W najbliższym czasie ma powró-

cić z Paryża do Algierii specjalny wysłannik Salana, który przeprowadza obecnie w Paryżu rozmowy z ministrem obrony. Francuska rada ministrów obradowała wczoraj nad projektem reformy konstytucji, która ma zapewnić m. in. zwiększenie uprawnień rządu. Po wczorajszym przedyskutowaniu tego projektu przez radę ministrów będzie on działył wkrótce przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu.



Kordony policji u wylotu wszystkich alei, zbiegających się na Place de l'Etoile w Paryżu.

Fot. — CAF

KOMITETY CZUJNOŚCI NA STRAŻY REPUBLIKI

Z Paryża donoszą, że komitety czujności republikańskiej działają już w 29 departamentach Francji. W komitetach tych obok przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej biorą udział socjaliści, radykałowie, członkowie Unii Lewicy Socjalistycznej i przedstawiciele różnych central związkowych. Prócz departamentalnych tworzą się także lokalne komitety czujności w mniejszych miejscowościach, zakładach pracy i szkołach.

ANTYZADOWE DEMONSTRACJE W ALGERII

W Algierii odbywały się wczoraj dalsze demonstracje o charakterze antyzadowym. Gen. Massu, gen. Salan i b. przywódca gaullistowski Soustelle przemawiali wczoraj na

wielkim wiecu w Oranie w zachodniej Algierii.

Komentatorzy zachodnich agencji podkreślają, że codzienne demonstracje w Algierii nie mają już żadnych cech spontaniczności. Korespondent radia brytyjskiego stwierdza, że demonstracje te są organizowane.

Wojsko i algierski komitet ocalenia publicznego zdają sobie sprawę, że czas pracuje na ich niekorzyść, starają się wszelkimi sposobami podtrzymać nastroje demonstrantów; po dziewięciu dniach widać jednak, że atmosfera tych organizowanych demonstracji wyraźnie stygnie.

Spotkanie Pinay-de Gaulle

Przywódca frakcji parlamentarnej „niezależnych” — Pinay spotkał się w czwartek z gen. de Gaulle. Miał on prosić de Gaulle'a o użycie swych wpływów w celu przywrócenia normalnych stosunków między Francją a Algierią. O spotkaniu tym poinformowali byli zarówno prezydent Coty, jak i premier Pflimlin, ale Pinay podkreślił prywatny charakter jego wizyty u de Gaulle'a.

Soustelle, przebywający obecnie w Algierii, w swoim przemówieniu na wczorajszym wiecu w Oranie podkreślił, że władze Algierii nie dopuszczą do jakiegokolwiek ingerencji w sprawę Algierii i Francji.

REBELIANTY OSKARŻAJĄ TUNIS

Francuskie władze wojskowe w Algierii oskarżyły tunezyjskie siły zbrojne o prowokowanie incydentów na granicy tunezyjsko-algierskiej. Przedstawiciel Francji w Tunisie wezwany został nagle do Paryża na konsultacje z rządem Pflimlina.

OSWIADCZENIE BREMEŃSKIEGO RZECZPOZNAWCY

Referendum ludowe jest zgodne z konstytucją

BONN (PAP)

W Bremie opublikowano orzeczenie rzeczoznawcy w dziedzinie prawa — byłego senatora i burmistrza Bremy — dr. Theodora Spitta na temat referendum ludowego.

Dr Spitt stwierdził w swym orzeczeniu:

„Uchwalona przez Landtag i zatwierdzona przez Senat Bremy ustawa o przeprowadzeniu referendum ludowego nie może być kwestionowana zarówno z punktu widzenia prawa krajowego jak i federalnego. Jest ona całkowicie zgodna z konstytucją Bremy, jak również z konstytucją NRF”.

Erich Ollenhauer ponownie przewodniczącym SPD

STUTTGART (Radio)

Obradujący w Stuttgarcie zjazd zachodniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej wybrał wczoraj Ericha Ollenhauera przewodniczącym partii na dalsze dwa lata.

VII zjazd Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej zakończył swe obrady.

VII Zjazd Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP)

W czwartek rozpoczął się w Lipsku VII Zjazd Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec (NDPD), reprezentującej postępowe siły warstw średnich. Zjazd odbywa się z okazji 10 rocznicy założenia partii. W obradach bierze udział 800 delegatów i 250 gości.

Zjazd przebiega pod hasłem: „Socjalizm w NRD jest fundamentem pokoju dla całych Niemiec”.



WYWIAD MINISTRA OBRONY CSR DLA AGENCJI MEN

Czechosłowacki minister obrony — V. David udzielił bliskowschodniej agencji telegraficznej MEN wywiadu na temat stosunku Czechosłowacji do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

NRF KUPUJE KANADYJSKĄ RUDE URANOWĄ

Niemcy Zachodnie są trzecim krajem, który po Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych kupuje kanadyjską rudę uranową. Pierwszy transport rudy w wysokości 12 ton odpłynął już do Niemiec.

ZIEMIA UPRAWNA NA POLIGONY DLA BUNDESWEHRY

W północnej Nadrenii-Westfalii zarezerwowano dotychczas na cele militarne około 50 tys. hektarów ziemi uprawnej i lasów. Bońskie ministerstwo obrony zwróciło się ponownie do rządu o przydzielenie dalszych 50 tys. ha ziemi.

TRANSPORT SAMOLOTÓW USA DO EUROPY

Amerykański departament obrony podał do wiadomości, iż planuje w najbliższym czasie wysłać do Europy 13 ołbrzymich samolotów transportowych typu „Globe-master”.

Zdrowie moralne młodzieży sprawą całego społeczeństwa

Sprawozdanie posła Poznania Wincentego Kraśki w Sejmie

WARSZAWA (PAP)

W imieniu sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuliganstwo złożył poseł Poznania — Wincenty KRAŚKO.

Posel-sprawozdawca stwierdził na wstępie, że teoretyczne określenie pojęcia chuliganstwa nie jest bynajmniej łatwe. Nie tylko zresztą w naszym kraju nie znaleziono jednoznacznej definicji prawnej dla zjawiska chuliganstwa. W związku z tym Komisja Wymiaru Sprawiedliwości postanowiła zrezygnować z zamieszczenia w ustawie tej definicji, zwłaszcza, że praktyczne stwierdzenie chuligańskiego charakteru przestępstwa lub wykroczenia nie nasuwa na ogół wątpliwości.

Projekt ustawy nie tworzy nowego pojęcia przestępstwa, przyjmuje natomiast zasadę zaostrzenia sankcji karnych za przestępstwa, które mają charakter chuligański.

Mówca podkreśla, że chuliganstwo nie jest u nas zjawiskiem nowym, iż przed wojną nie używano tego terminu. Stwierdzenie to ilustruje odpowiednia statystyka odnosząca się do lat 1937 i 1952. Za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu skazano w 1937 roku 42 528 osób, a w 1952 roku 14 754. Za bardzo ciężkie uszkodzenia ciała skazano w wyżej wymienionych latach 688 i 176 osób, za ciężkie uszkodzenia ciała — ponad 16 tys. i 1620 osób, za udział w bójkach — ponad 15 tys. i ponad 4 tys. osób, za czynną napaść na urzędników — ponad 11 tys. w roku 1937 i ponad 6 tys. osób w 1952 roku. Chuliganstwo daje się we znaki w bardzo wielu krajach.

Chuliganstwo stanowi w Polsce poważne zagrożenie społeczne. Związane jest ono z plagą alkoholizmu. Na 4 wypadki zająć chuligańskich występuje jeden ciężki uszkodzenia ciała i niszczenia mienia. Organa ścigania — przede wszystkim MO — pracują wprawdzie coraz lepiej, mimo to notuje się jeszcze pewną pobłażliwość. Spośród 4009 sprawców wykrytych chuligańskich w województwie poznańskim w ub. roku MO zatrzymała jedynie 1527 osób, a prokuratura zarządziła aresztowanie tylko 973 osób.

Większość chuliganów — to młodzi ludzie w wieku do 25 lat, bez podstawowego wykształcenia, półsieroty lub dzieci rodzin rozbitych. Przyczyn, które rodzą groźne zjawisko społeczne — chuliganstwa jest bardzo wiele. Dlatego też całe społeczeństwo powinno prowadzić walkę o zdrowie moralne młodzieży, przeciwko skłonności do życia tylko z dnia na dzień. Obojętności moralnej i ideowej, o to, by mieć się kulturalnie, „cwaniactwa” zajął kult wiedzy i uczciwej pracy.

Niektórzy przedstawiciele starszego pokolenia — stwierdza mówca — nie starają się zrozumieć potrzeb młodzieży i nie zdają sobie sprawy, że ołbrzymia jej większość zasługuje na zaufanie. Młodzieży nie należy idealizować, nie należy jej również potępiać w zeznaniu.

Następnie pos. Kraśko omówił projekt ustawy i wniósł w imieniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o uchwalenie projektu.

Ofiary „igraszek z ogniem”

Osiem pocisków eksplodowało w USA na wyrzutniach

NEW YORK (PAP)

Wczoraj w nocy dowódca obrony przeciwlotniczej sił lądowych USA — gen. Charles Duff sprostował pierwsze doniesienie na temat eksplozji na terenie amerykańskiej bazy rakietowej Leonardo w pobliżu Middletown (stan New Jersey).

Duff oświadczył, że wybuchło osiem pocisków rakietowych typu „Nike-Ajax” a nie siedem, czy też dwa jak podano początkowo. Dodał on, że przyczyną eksplozji były automatyczne detonatory rakiet. Detonatory te normalnie zaczynają działać dopiero po wystrzeleniu pocisku, w powietrzu. Tym razem z nieustalonych jeszcze przyczyn zaczęły one działać na wyrzutniach powodując wybuch rakiet.

Wskutek eksplozji, jak wynika z ostatnich doniesień, zginęło 7 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych. Trzy osoby zaginęły; przypuszcza się, że zostały rozerwane na kawałki. Wybuch nastąpił, kiedy w bazie pracowali technicy. Na szczęście pociski były uzbrojone, a nie atomowe.

Potężną eksplozję było słychać w promieniu kilkunastu kilometrów. Mieszkańcy pobliskich osiedli mieli wrażenie, jakby nastąpiło trzęsienie ziemi. W sekundę po wybuchu nad bazą uniosła się potężna chmura dymu w kształcie grzyba, co spowodowało obawy, że nastąpiła eksplozja jądrowa.

Pociski typu „Nike-Ajax” są przeznaczane do zwalczania celów powietrznych. Rozwijają szybkość 2,400 km/godz. Mają 7 m długości i składają się z dwóch stopni.

Skarga libańska w ONZ

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Bejrutu, 22 bm. rząd libański postanowił wnieść skargę do ONZ przeciwko „ingerencji Zjednoczonej Republiki Arabskiej w sprawę kryzysu libańskiego”. Minister spraw zagranicznych Libanu — Malik ma się natychmiast udać do Nowego Jorku. Stały przedstawiciel Libanu w ONZ — Azzouk odwiedził 22 bm. sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjöldę.

Turniej szablowy w Warszawie

Na warszawskiej planszy w hali Gwardii rozpoczął się wczoraj, 22 bm. IV międzynarodowy turniej w szabli.

A oto pierwsze wyniki: POLSKA I — POLSKA II 11:2, WŁOCHY — POLSKA II 11:5.

Prezydent Finlandii z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Prezydent Finlandii — Uhro Kaleva Kekkonen przybył 22 bm. z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego. Na lotnisku moskiewskim — Wnu-kowo prezydenta Finlandii witali: premier — N. Chruszczow, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR — K. Woroszyłow i I zastępca premiera — A. Mikojan.

Przed wystawą przemysłową

Ofensywa plastyku w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Wkrótce otworzy swe podwoje Wszechzwiązkowa Wystawa Przemysłowa w Moskwie.

O ołbrzymim znaczeniu, jakie przywiązuje się w Związku Radzieckim do rozwoju przemysłu chemicznego, świadczy fakt, iż w roku bieżącym przemysł chemiczny wystawia swą produkcję w osobnym pawilonie. Będzie tu można obejrzeć niemałą sieć tkanin z nitronu, plastikowe łodzie wycieczkowe, karoserie samochodowe, sieć rybackie i dywany, a nawet mieszkanie 3-pokojowe zbudowane całkowicie z mas plastycznych. Wyposażenie mieszkania — meble, naczynia, żyrandole itp. również wykonane ze z plastyku.

Powołanie Konferencji Samorządu Robotniczego w HCP

(Dokończenie ze str. 1)

nia planów produkcyjnych, realizowania oszczędności, planów modernizacji produkcji, wprowadzania produkcji nowej, likwidacji przerostów zatrudnienia itp.

Na zakończenie naczelny dyrektor Zakładów poinformował uczestników Konferencji Samorządu Robotniczego, że w terminie do 10 czerwca br. odbędzie się weryfikacja całej załogi, według ustalonych obecnie kryteriów kwalifikacyjnych. Pracownicy, którzy nie wylegitymują się niezbędnymi dla sprawowanych funkcji kwalifikacjami, będą kierowani na specjalne szkolenie uzupełniające w Zakładach; w wypadkach rażącego odbiegania umiejętności pracowników od stawianych mu wymogów — zajądzie potrzeba przesunięcia go do innych zajęć.

Co się tyczy tzw. premiów eksportowych, to — jak wyjaśnił dyr. Kostuj — została ona na rok bieżący, w formie nagród, utrzymana. W chwili obecnej w najlepszej sytuacji w sensie wykonania planów produkcji eksportowej znajduje się fabryka wagonów, natomiast na niektórych innych wydziałach notuje się znaczne opóźnienia.

Ogólnozakładowa robocza Konferencja Samorządu Robotniczego HCP, powołana z analizą wyników pracy przedsiębiorstwa, odbędzie się najprawdopodobniej wczesną jesienią. (PZ)



Bez absolutnego zwycięzcy?

Temperatura wyborcza we Włoszech zaczęła wreszcie dorównywać temperaturze mieszkańców tego kraju. Zasiłki w tym nie tylko zbliżającego się terminu głosowania do parlamentu, 25 i 26 maja br., lecz również wydarzeń wewnętrznych, które postawiły rządzącą chadecję w stan otwartego już konfliktu ze wszystkimi innymi partiami. W wyniku tego, chrześcijańska demokracja znalazła się w przeddzień wyborów osamotniona, co stanowiło zjawisko bez precedensu w powojennej historii Włoch.

Jeszcze do początków tego miesiąca, klerownictwo chadecji znajdowało się pod generalnym ostrzałem z lewa i prawa z przyczyn politycznych i ekonomicznych. Nawet liberalowie, na których przyszła współpraca chadecji najbardziej liczyła, wystąpili z energicznym atakiem w imię większej liberalizacji gospodarki w kraju Włoch. W ostatnich tygodniach ogólny konflikt zaostrzył się gwałtownie w związku z apelem Episkopatu włoskiego, który wezwał katolików do „jedności w głosowaniu”, tzn. do oddania głosów na partię chadecję. Ten apel, jeden z najbardziej wpływowych dzienników włoskich, „CORRIERE DELLA SERA”, nazwał „nierozsądnym aktem”. Do opinii tej przyłączył się, nienależny wpływowy dziennik, „LA STAMPA”. Skądinąd oba dzienniki stoją bez zastrzeżeń na gruncie katolicyzmu. Zresztą, ponad 90 proc. Włochów jest katolikami i dlatego wspomniany apel, był niemałym zaskoczeniem dla wszystkich.

Partie: republikańska i radykalna, jako reprezentujące świecki kierunek katolicki, złożyły oficjalny protest na ręce premiera, dowodząc na podstawie artykułów obowiązującej konstytucji, iż odezwa Episkopatu jest ingerencją polityczną, a więc aktem, który wykracza poza prawa Kościoła. Podobne stanowisko zajęli liberalowie i monarchiści, nie mówiąc już o partiach lewicowych.

Czy w obliczu tak niewdzięcznej sytuacji partia chadecja ma szansę na zwycięstwo wyborcze? Jeszcze niedawno, bo przed 2 miesiącami, jej faktyczny przywódca — Fanfani, mówił o możliwościach zdobycia absolutnej większości w parlamencie. Dzisiaj natomiast kierownictwo chadecji będzie wielce zadowolone, jeśli zdoła zachować stan posiadania z poprzednich wyborów, tj. 40 proc. W tym zaś przypadku zajdzie znów konieczność szukania sojuszników dla tworzenia nowego rządu. Nikt we Włoszech nie odważyłby się powiedzieć, na które partie może spaść to „wyróżnienie”.

Powybiorcze pojednanie z prawicą liberalną czy ewentualnie jednym z odłamów monarchistycznych, pociągnęłoby za sobą nieuchronnie poważne konflikty społeczne, których masowe strajki robotnicze byłyby pierwszym przejawem. Tzw. „alternatywa”, znana od przeszło roku, pod mianem „zwrotu na lewo”, wydaje się obserwowatorem bardziej realną możliwością, jeśli — oczywiście — znajdzie się... partnerzy! W grę wchodzić dwa: socjaldemokrata spod znaku Saragata i socjaliści, kierowani przez Nenniego. Jakkolwiek, obie te partie idą obecnie samodzielnie do wyborów i solidarnie (choć z różnych pozycji) atakują chadecję, to jednak w pewnych kołach włoskich nie wygasła nadzieja, zarówno na jednoczenie ruchu socjalistycznego, jak i na koalicję socjal-chadecję. Koncepcja „zwrotu na lewo” jest nadal dużą pokusą — i dla lewego skrzydła chadecji i dla prawego — socjalistów.

Rzecz jasna, wszystko zależy przede wszystkim od tego, ile każda z partii otrzyma głosów. Czy socjaliści i socjaldemokrata powiększą swój uprzedni dorobek (licząc 17 proc.)? Liczne formy badania opinii publicznej nie dają nikomu zadowalającej odpowiedzi. Wielką niewiadomą pozostaje los małych partii (szczególnie republikańskich).

„ludowych monarchistów”), które mogą mieć jednak dużą przydatność w rządowych planach koalicyjnych. Za najpewniejszą uważa się pozycję komunistów, mało kto liczy, aby stracili dotychczasowy dorobek: ponad 22 proc. miejsc w parlamencie.

W świetle tak widocznego rozbiegu politycznego, Partia Komunistyczna wystąpiła z propozycją, niezależnie od odrębnych list wyborczych, prowadzenia w przyszłości polityki jednolitej (nie Frontu Ludowego). W tej grupie, dla której naczelnym hasłem byłoby stawienie czoła naciskowi religijnemu na życie polityczne kraju, mogłoby się znaleźć ludźle, reprezentujący skądinąd dość szeroki wachlarz przekonań politycznych. Oczywiście, taka koncepcja nie kwestionuje priorytetu katolicyzmu, jako wyznania.

Do wyborów parlamentarnych stają 63 partie! Liczba ta nie ma jednak znaczenia politycznego. Co najmniej, 50 z tych „partii”, jest wytworem lokalnych gier i ambicji różnych fantastów i „zbawców” odczynu. Polityczny podział Włoch jest wyraźny: albo utrzymanie „tradycji” (liberalizm, monarchizm, neofaszyzm), której rzecznikiem jest cała prawica; albo ostrożne reformy „bez ryzyka”, którym hołduje chadecja, albo wreszcie śmiałe i wyraźne reformy gospodarcze i społeczne, żądane przez lewicę (jakkolwiek w różnym nasileniu).

Wiele kto wygra wybory? Można przypuszczać, że nie będzie absolutnego zwycięzcy. W tym zaś przypadku każdy procent zdobytych głosów będzie niesłychanie przydatny przy próbach tworzenia jakiegokolwiek rządu większości. Chyba jasne, że takie polityczne rozbieżności nie ułatwiają narodowi włoskiemu właściwego tempa rozwoju. To jest ciężka i jeszcze statyczna chmura na tak błękitnym niebie!

Antoni PAWLIKIEWICZ

Lektura „TZ” jest dla mnie na ogół wielką niewiadomą. I w najnowszym numerze znajduję obok pozycji celnych, zajmujących — niewypały i, gorzej lub lepiej, zakamuflowane „pily”. Na pewno warto przeczytać słuszny artykuł P. Bystrzyckiego o potrzebie budowania środowisk (społecznych) na Ziemiach Zachodnich. Uderza trafnością szlachetna intencja felietonu B. Koguta (Liety spod lipy), występującego przeciwko niedopuszczalnemu praktykom wystawiania na urągawisko bezbronności i naiwności dzieci z domów opiekuńczych. Dwie wszakże pozycje specjalnie wydają się interesujące. R. Fitza „Daleko od Warszawy” i tygodniowy felieton L. Bartelskiego z serii „Ani drwiąco, ani serio”. Fitza i Bartelski — obaj poruszają nader istotne zagadnienie — miejsca inteligencji w naszym życiu, przy czym pierwszy „referuje” sprawę niejako w praktyce, opisując konkretną sytuację w powiatowym mieście Międzyrzecz, drugi natomiast ujmując zagadnienie refleksyjnie, uogólniająco.

„...U nas pod pojęciem „inteligencji” — pisze L. B. — nie uznaje się tych wartości, jakie powinna ona wnosić. W sensie potocznym, rozumianym przez ogół, ogólnikowo, pod pojęciem „inteligencji” podciąga się pewien styl życia... A przecież ważne jest jedno — rola inteligencji w nowoczesnym społeczeństwie rośnie z roku na rok i to społeczeństwo na świecie wygra wielki „bieg ku przyszłości”, które potrafi wykształcić zarówno poetów, jak i inżynierów, o czym pisał w swej korespondencji z USA Edmund Osmańczyk.”

»Gazeta Poznańska«

Skoro już była wyżej mowa o inteligencji — kontynuujmy podjęty temat. Z. Myszcynowa w art. „Czy równy start?” omawia sytuację jaka wytworzyła się w ostatnich latach na wyższych uczelniach poznańskich; mianowicie dość poważnie spadł odsetek młodszych robotniczo — chłopskiej. Z. M. bije na alarm, zwracając uwagę, iż zwłaszcza odpada młodzież z małych miast, wykazująca się — jak pisze autorka — „brakiem obycia” przy egzaminach wstępnych. Publicystka „Gazety” stwierdza, że młodzież robotniczo — chłopskiej dzieje się krzywdą.

Dobrze, iż podjęty został b. istotny temat, jednakże chciałoby się podyskutować z autorką. Przede wszystkim — czy w Polsce inteligentów z „dziadapradziada” mamy wielu? Sądzę, że nie. Dlatego nie wydaje się nazbyt „groźne” podawanie przez nowo wstępującego na studia kandydata w rubryce: pochodzenie — informacja „inteligent”. Bo przecież jego (jej) ojciec czy matka w olbrzymiej części wywodzą się z chłopów, klasy robotniczej, czy środowiska rzemieślniczego. Dalej: nie można lekceważyć również, drobnego na pozór, faktu wyrażania obecnie przez młodzież w obojętnym w różnego rodzaju ankietach danych osobistych; niemniej było dawniej w tych ankietach swoistego „kamufażu” i dlatego wysokiego odsetka młodzieży robotniczo-chłopskiej wyliczonego statystycznie przed trzema — czterema laty, nie podobna przyjmować bez solidnej poprawki.

Wszystko to jednak nie może nam zamknąć oczu na słusznie sygnalizowane przez autorkę zjawisko. Na pewno jednak nie należy dokonywać w zakresie przyjmowania na studia jakiegś starego typu „regulacji”, jedyną, perspektywicznie pomyślaną „akcją”, będzie stale podnoszenie poziomu szkolnictwa średniego w mniejszych ośrodkach miejskich a zwłaszcza na terenie województwa odzyskanych.

Opr.: pż

Z reporterskich wędrówek

Testament Pana Tietza

Pokażcie mi takiego, który by nie miał swoich „ulubionych”. Mogą to być autorzy książek, amantki filmowi, marki samochodowe, kwiaty lub zgoła... potrawy. Fakt pozostaje faktem, iż każdy z nas pewne sprawy, osoby, czy rzeczy — przekłada nad inne. Jeśli chodzi o reportera, wędrującego po trzydziestu prawie powiatach naszego województwa, ma on również swoje ulubione miejscowości.

międzychodzianin zasiliał długie jeszcze lata kasę rodzinnego miasteczka, nim słuch wszelki o nim zaginął. Pozostawił po sobie wszelkie ślady, w dowód wdzięczności za co ludność nadała jego imię małej uliczce. Może to wstyd, a może nie, bo Tietz podobno właśnie był skromny.

Niewykluczone, że coś pokreślił, tedy niechże mi „tubylicy” wybaczą, bo kronika ich Ziemi dopiero się pisze (chwała Powiatowej Radzie). Tak czy inaczej — Tietzem powodowały nie tylko osobiste ambicje i przywiązanie do Międzychodzu, on miał wyraźne koncepcje odnoszące się do rozwoju serdecznie lubianej miejsciny. To było 50 lat temu.

Cóż to były za koncepcje?

Może pan Szarata — jak mowa, chodząca kronika miasta, którego nie miałem szczęścia spotkać — coś w tej materii dorzuci, ale najogólniej sprawy miały się tak:

Międzychodzkie, jak pouczała skrupulatna statystyka pruska, zasobne jest w 135 wód — od bajorek począwszy, na okazałych jeziorach skończywszy. Stanowi zatem raj dla wędkarzy, kajakarzy, dla kochających naturę w ogóle. Pierłą jest tu bodaj wyspa na Jeziorze Kłosowskim zwana „Kor maronów i Czaplów”, przy leśniczówce, nomen omen, Czaplów. A lasy (42 proc.)? A grzyby? A miły dla oczu faliści teren? O, właśnie, to ukształtowanie plus nazewnictwo lokalne (Sieraków) i ten nieprzejrzysty zapach siarkowodoru z miejskiej pompy — wszystko nasuwało Tietzowi myśli o stworzeniu z Międzychodu miejscowości wypoczynkowo-klimatycznej, może z własnymi źródłami wód, obfitującymi w związki siarki.

Wraz z ożywieniem ruchu turystycznego postępowałyby rozwój miasta, równoległe do którego prosperowałyby coraz lepiej sklepy pierwszego kupca międzychodzkiego. No, mniejsza zresztą o szczegóły. W każdym razie miasto ładnych paręnaście lat temu wstecz wyposażone zostało w łazienki typu „kurortowego”: mnóstwo wani, urządzeń do tzw. czterokomorówek, skrzynie do „parówek”, instalacje do natrysków pod ciśnieniem (kłania się Mistrz Żninie), pomieszczenie na butle z kwasem węglowym dla nasytania nim wody...

Przerwijmy opowieść o tym, co było. Pogadajmy o tym, co jest. Można z doktorem Madejem, od lat uprawiającym sztukę medyczną w Międzychodzie, albo z dr. Skowronskim lub wrzeszczącym dr. Głogowskim. Wszyscy oni zresztą są zdecydowanie ZA. Za tym, aby Międzychód stał się „perłą Wielkopolski”. Nie żadnym Połczynem, Buskiem, Iwonizem. To nierealne — podkreślają — na to nie ma funduszy, a jeśli były, trzeba dać je w wspomnienie zdrowiska.

Ale — dodają — Poznańskie nie ma miejscowości z wodami mineralnymi, wszelkie zaś znaki w ziemi i laboratoriach wskazują, iż właśnie u nas można by się ich doszukać. Gdyby obfitowały, co nadzwyczaj prawdopodobne, w związki siarki, mogłyby się stać znakomitą antydótką na schorzenia reumatyczne, dość powszechne u stałej, starszej ludności okolicy.

Inicjatywa miejscowych lekarzy jest nacechowana realizmem i chęcią pospieszenia z pomocą pacjentom. Po co mają jeździć daleko, kiedy mogliby mieć co im potrzeba — blisko? Wykorzystajmy właściwie miejscowe urządzenia kąpielowe. Do wyjątków należą zdrowiska z naturalnymi kąpielami kwasowogłowymi, przeważnie wytwarzają się je sztucznie; można to robić i u nas, podobnie z „solankami”. Dlaczego, by nie uruchomić zakładu fizykoterapii? Ale przede wszystkim zbadać gruntownie źródła

przy 17 Stycznia, odwierające na razie na głębokość 160 m. Może byłoby i w przyszłości kąpiele mineralno-siarkowe? Dałoby się w końcu pomyśleć i o sprowadzaniu borowiny.

Nie, raz jeszcze podkreśla dr Głogowski, nie ma mowy o żadnym drugim Ciechocinku (choć klimat moim zdaniem tu nie gorszy niż tam — dodaje). Chcemy stworzyć ośrodek służący miejscowej ludności, ewentualnie w przyszłości całej Wielkopolsce. Przecież w okresie przedwojennym Ubezpieczalnia Społeczna miała w Międzychodzie swój dom, gdzie przebywali na leczeniu tubylcy — reumatycy i sercowo chorzy. A więc...

Cóż, władze powiatowe odnoszą się do każdej, mającej szanse powodzenia, inicjatywy obywatelskiej — bardzo przychylnie. Zainteresowano Wydział Zdrowia. Teraz potrzebna jest konsultacja dr. Jankowiaka z Instytutu Balneoklimatycznego w Poznaniu. A na razie umacnia się miejscową „bazę zdrowia” — szpital powiatowy. Zajął on dwa budynki, jeden jakiś — taki, ale drugi, dawny dom starców, po prostu się rozlatywał. Przed paru jeszcze laty powiat zajął w zbiorce na obudowę Warszawy I miejsce w kraju, uzyskując premię 680.000 zł. Sporo czasu, jak widziacie, minęło, nim udało się przełamać demagogiczne gadanie o potrzebie przeznaczenia tej sumy na dom kultury, który to cel — w zestawieniu z walącym się szpitalem — tracił na milę „fasadą”.

Teraz część szpitalnych pomieszczeń przeniesiono do byłej siedziby ZMP i w miejsce starego parterowca przed końcem roku stanie piętrowy budynek z dobrze wyposażonym oddziałem chirurgicznym, z nową salą operacyjną.

Na razie trudno byłoby prognozować w jakiej mierze piękne plany staną się rzeczywistością. Przed wojną Międzychód rozbrzmiewał harcerskimi nawoływaniami, tu odbywały się zjazdy chorągwi. Dziś w mieście nie działa jeszcze PTTK, choć władze miejscowe przyjęłyby je z otwartymi, pomocnymi rękami. W pobliżskim Sierakowie jednak PKP urządza już wczasy wagonowe, a do M. przybywają ostatnio na kolonie letnie dzieci z Warszawy, Śląska, Wybrzeża i Wrocławia.

Zapomniałem Wam powiedzieć, że jest to jedyny powiat, którym kieruje kobieta. Przewodniczącą bowiem Prezydium PRN jest Helena Nowakowa, nauczycielka z zawodu, osoba bardzo energiczna, swojsko zwana przez ludność Stara Sieracą. Jej zastępcą — Kazimierz Montewski — kiedyś kierownik finansów, ma zacięcie dobrze kalkulującego gospodarza.

JUWENALIA STUDENTÓW GDAŃSKICH



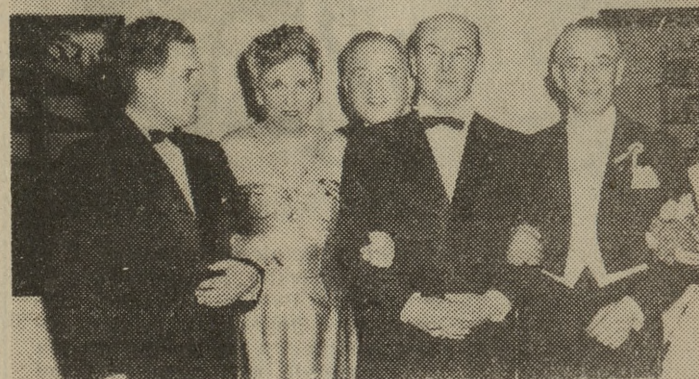
Symboliczny chrzest morski w obecności Neptuna. CAF — Fot. Uklejewski

„Restauracje na kółkach” na szlakach turystycznych

Turyści, wybierający się w bieżącym roku na wędrowkę w rejon Podhala, nie powinni narzekać na zły zaopatrzenie. W najbliższym czasie zostaną otwarte sezonowe punkty sprzedaży artykułów spożywczych, a zadaniem tych punktów jest przede wszystkim zaopatrzenie turystów. Powstaną one m.in. na: Spiszu, Orawie, w Beskidzie Sądeckim i Pieninach.

Największą jednak niespodzianką będą tzw. „restauracje na kółkach”. Do tego celu wykorzystano połowę kuchni wojskowej — które na szlakach turystycznych przygotowywać będą tanie i smaczne posiłki. (PAP)

Piotr ŻYCKI



Mieczysław Fogg powrócił ze swej 7-miesięcznej podróży artystycznej po Ameryce i krajach Europy Zachodniej. Foggowi akompaniował 35-letni pianista, Władysław Radny, mieszczący stale we Wrocławiu pod Wolsztynem.

Wśród licznych i wznuszących przyjęć, jakie zgotowali naszym artystom rodacy w Ameryce, wypada wspomnieć o przyjęciu w willi Jana Kiepury, który mieszka pod Nowym Jorkiem. Kiepura podobno powiedział wówczas do Fogga:

— Zazdroszczę ci, Mieczu, takiego akompaniatora. Mam nadzieję, że wkrótce przyjadą odwiedzić Polskę. Gdy będę śpiewał w swojej Ojczyźnie, poproszę Radnego o akompaniament...

Na zdjęciu: pierwszy z prawej — Mieczysław Fogg, obok — Jan Kiepura, a pierwszy z lewej — Władysław Radny. Fot.: „Głos”

Włączajcie się!

Hasła i slogany, to niezbędny a pożyteczny instrument wszelkiego rodzaju obchodów, świąt i akcji. Tak już się przyjęło, że przy takich okazjach trzeba obywatelom włączyć w głowy trochę „złoty myśli”, przypomnieć zadania, „zaczynić” obowiązki. Trudno przecież pamiętać, co to trzeba robić w „Dniu Tulipana”, czego domaga się od nas „Tydzień Kubusia Puchatka”.

Wcale się nie zdziwiłem przeto, gdy jadąc któregoś dnia tramwajem, wzrok mój natrafił na zielony afisz ogłoszenia. Tłuste litery świeżej farby drukarskiej wolały do pasażerów:

„Mieszkańcy m. Poznania! Włączajcie się do Wiosennej Akcji Sanitarno-Przodkowej! Przygotujcie miasto do przyjęcia gości na XXVII MTP!”

Oczywiście wyobraźni zobaczyłem od razu całą swoją rodzinę, wszystkich moich sąsiadów, setki i tysiące obywateli, którzy poderwani hasłem, wylegli uporządkować miasto. Wszyscy zbierają papiery, wynoszą śmieci, bielą i malują fasady domów. Od rana do wieczora, każdy na swoim podwórku zgina kark, zrywa ręce, kalczy dłonie, aby tylko god-

nie przyjąć naszych gości na MTP. No i nie tylko...

Przyjeżdżają tymczasem goście targowi i szemrają: jaki ten Poznań zabalagany. Potykają się o polamane chodniki, wpadają w dziury na Starym Ryнку, topią się w szarszawych kałużach na Ślusarskiej, Golebiej, Wrocławskiej, giną w błocie na placówkach przy ul. Armii Czerwonej.

Strach ich opada i przypominają sobie rodzinny Kłaj, Grochów czy Pacanów, gdy patrzą na stragania przy Placu Wiosny Ludów, gdy zaglądają na podwórka niektórych bloków lub na „tyły” Kawiarni Ludowej. A gdy kon zapadnie i chcą zwiedzić nasze, efektowne Stare Miasto, giną w istic średniowiecznych mroczkach.

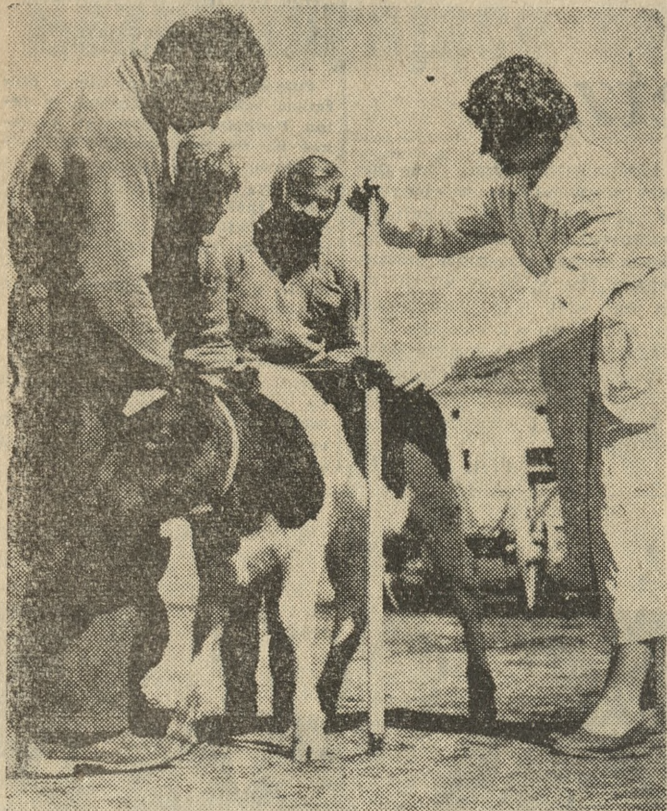
Tylko podobno piekło może na wybrukować szczyrzymi chęciami. Nic one nie dają w konkretnych wypadkach potrzeby usunięcia wielu za niedbań, szpeczących nasze miasto. Nic nie pomoże nawet wręczenie wspomnianego hasła każdemu mieszkańcowi i turystyce z osobna. Wiadomo bowiem, że winni tu nie tylko obywatele.

Szkoda papieru na hasła, bo korzyść z nich tylko taka, że rozgrzeszają one z obowiązków i uspokajają niektóre „nieczyste” sumienia. Trzeba zabrać się solidnie do roboty i nakłonić nasze Prezydium, aby doprowadziło miasto do zasadniczego porządku. My, obywatele, nie możemy usuwać na przykład dziur w brukach i wywozić tygodniami gromadzonych śmieci. Dla kompetentnych jednak trud to raczej niewielki. Potrzeba tylko widzieć, a potem chcieć.

Przypomina mi się pewien moralista co to nawoływał do życia w czystości a sam gorszył okolicę „nieczystym” żywotem. Ludzie tymczasem i tak żyli bardzo moralnie, ale dawcą moralności mieli bardzo głęboko w nosie.

Proponuję raczej inny slogan:

„Obywatele! Róbcie wiosenne porządki, ale i domagajcie się, aby w jednym szeregu z Wami stanęły przysady naszych rad narodowych. ZAK



W Państwowym Technikum Rolniczo-Hodowlanym w Namysłowie (województwo opolskie) przygotowuje się do zawodu rolnika 140 dziewcząt i chłopców. Dobrze prowadzone gospodarstwo szkolne (gospodarka polowa, hodowla koni, krów, świń, pasieka itp.) w dużym stopniu pomaga młodzieży w poznawaniu nowoczesnych zasad agro- i zootechniki.

Na zdjęciu: instruktor K. Urbaczewska prowadzi lekcję poglądową na temat pomiarów zwierząt domowych. CAF — Fot. Grzęda

Model u przemiarki

Przewodniczący Rady Robotniczej Niedziela powiedział wrokiem po sali jak gdyby sprawował czy wszyscy zaproszeni przyszli. Widocznie lustracja wypadła po myślnie, bo wstał i przedstawił porządek obrad. Pierwszy punkt przewidywał odczytanie i przedyskutowanie projektu statutu zróżnicowanego zjednoczenia przedsiębiorstw pod nazwą „Polski Przemysł Maszyn Rolniczych”. Zjednoczenie to zastąpi dwa centralne zarządy: przemysłu maszyn rolniczych i zaopatrzenia rolnictwa.

Alisi pierwsze pytanie pada szybko: — Jak jest właściwie cel tych zmian, które mają nastąpić w organizacji naszych władz zwierzchnich?

Tuż po tym następuje:

— W radzie gospodarczej, która będzie działać w zjednoczeniu przewidziano miejsce dla przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. Chodzi mi o to, czy będzie to stałe ten sam człowiek, bo tylko taki będzie mógł rzeczywiście znać nasze sprawy i występować w imieniu związkowców jako ich kompetentny reprezentant.

Przy stole prezydijskim cicha narada. Zdaje się, że odpowie przedstawiciel centralnego zarządu. Istotnie, tak.

— Główna zmiana polega na tym, że zjednoczenie ma być tworem o charakterze gospo-

darczym. Funkcje administracyjne zostaną mocno ograniczone i będą dalej zamierać. Model będzie przecież ulegać dalszej ewolucji. Oddziaływanie na przedsiębiorstwo ma być ściśle ekonomiczne. Statut, z którym zapoznaliśmy się jest pierwszym dużym krokiem w tym kierunku. Sami poczyniliśmy już przedtem spore wysiłki zmniejszając np. obsadę centralnego zarządu ze 120 ludzi w ubiegłym roku do 60. Od kiedy połączyliśmy się niedawno z centralnym zarządem zaopatrzenia rolnictwa mamy znowu 105 pracowników. Jednakże zjednoczenie nie powinno zatrudniać więcej niż 60 do 80 ludzi. Zmniejszenie personelu będzie możliwe właśnie przez ograniczenie naszych funkcji administracyjnych.

— Co do reprezentanta związków w radzie gospodarczej to uważam, że gdyby zarządy główne związków chciały mieć we wszystkich zjednoczeniach takich stałych przedstawicieli musiałoby bardzo rozbudować swój aparat. Sądzę, że przedstawiciel zarządu głównego będzie brał udział w posiedzeniach stosownie do jego zainteresowań.

Riposta jest natychmiastowa:

— Statut mówi, że przedstawiciel zarządu głównego jest stałym członkiem rady gospodarczej z głosem decydującym. Nie może to więc być raz Kuba, a raz Michał i wyznaczyć na niektóre tylko posiedzenia.

— Tak, ale z kolei nie można zmuszać związków do udziału w posiedzeniach. Można jedynie zapewnić im prawo do tego.

— Kto jeszcze zabierze głos? — pyta przewodniczący. Podnosi się kilka rąk.

— W statucie nie się nie mówi o zapewnieniu zaopatrzenia i zbytu na produkcję nieplanowaną. Ponadto widzę w statucie ograniczenie samodzielności przedsiębiorstwa w stosunku do tego cośmy już uzyskali. Np. urządzeń nietypowych nie będziemy mogli teraz robić samodzielnie.

— Nowością w statucie jest chyba tylko powołanie rady gospodarczej, nowy sztyl czyli nazwa, płace dla pracowników dyrekcyjnej generalnej, bo mają wyglądać tak jak w przemyśle oraz zbytu, ponieważ przejmujemy przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa. Poza tym nie nowego, rola zjednoczenia będzie nadal administracyjna jak centralnego zarządu.

— Mankamentem statutu jest to, że mało mówi o przedsiębiorstwie w nowych warunkach. Przeważnie tylko o zjednoczeniu. Chciałbym też zwrócić uwagę, że wzrosną nam teraz koszty produkcji, gdyż dojdą narzutów na fundusz rezerwowy oraz na utrzymanie dyrekcyj zjednoczenia.

— Istotnie niewiele się to wszystkim różni od centralnego zarządu,

Groch o ściane?

widzę też pewne cofnięcia. Zapowiadano, że fundusz amortyzacyjny zostanie w zakładzie na inwestycje. Teraz widzimy, że będzie się go gromadzić w dyrekcji zjednoczenia i stamtąd rozdzielać. Czyli tak samo jak w CZ. A już takiego curiosum, jak włączenie do zjednoczenia, opartego na związkach ekonomicznych, Instytutu Maszyn Rolniczych, będącego jednostką budżetową, zupełnie nie rozumiem.

Tutaj włącza się krótko do dyskusji dyrektor Miller:

— Właśnie nasza narada ma na celu naprawienie statutu, jeśli zawiera on niedomówienia. W tym tkwi sens dyskusji.

— Więc tak mówimy od razu. Moim zdaniem siedziba zjednoczenia powinien być Poznań, jako największy ośrodek przemysłu maszyn rolniczych. Wokół Poznania też grupuje się większość fabryk tego typu. Z Warszawy będzie trudniej poznać potrzeby rynku, a także obsłużyć zakłady pod względem zbytu. Zjednoczeniu należy pozostawić sprawy eksportu, natomiast zbytu wewnątrz kraju powinno się pozostawić zakładom. One lepiej to zrobią jako bardziej wyszalone na reakcje odbiorców. No i jeszcze podział zysków. Znowu żadnego wpływu nie będzie na to miał zakład. A już nawet o podziale funduszu zakładowego decyduje się za nas ogólnie.

Dyskusja się wyraźnie zagognia i sięga do najistotniejszych problemów gospodarczych fabryki.

— Trzeba jasno sprecyzować na jakie wyroby zatwierdza ceny zjednoczenie. Ze statutu wynika, że na wszystkie. Więc jak, gdy roboty zostanie wykonana w 3 dni, to na wyznaczenie ceny będziemy czekać 3 tygodnie?

— Bzdura! Jest centralne zatwierdzenie projektów wstępnych i sum na prototypy. Tylko seryjną produkcję może zatwierdzić zjednoczenie. Zakład i tak musi sam szukać asortymentu nowego i wychodzić z propozycjami do rolnictwa. W dodatku musi to robić szybko. A my orientację w potrzebach rolnictwa mamy.

— Wyjaśnij pewne sprawy — mówi przedstawiciel CZ — Zjednoczenie zabezpieczy zaopatrzenie w materiały reglamentowane, rozdzielane centralnie. O inne materiały będą się zakłady starać we własnym zakresie. Jeśli chodzi o politykę cen, pozostanie ona nadal w ręku państwa. Zjednoczenie będzie zatwierdzać ceny na artykuły powstałe w wyniku kooperacji...

— Ponieważ mówi się w projekcie — przerywa dyr. Miller — że ceny będą się ustalać w ramach obowiązujących przepisów, znaczy to, że będziemy postępować dalej tak jak dotąd. Nie jest to więc żadne cofnięcie.

— Tak jest — potwierdza przedstawiciel CZ — statut jest kodyfikacją obowiązujących przepisów z uwzględnieniem wytycznych partii i rzę-

du w sprawach zmiany modelu. Inaczej być nie może. Przy tym jest to statut zjednoczenia, a nie przedsiębiorstwa, więc też sprawy przedsiębiorstwa potraktowane są marginalnie. Jaki będzie podział zysków? Nie mamy jeszcze klucza, oczekujemy ogólnych decyzji. Utrzymanie dyrekcyj zjednoczenia będzie nikłym ciężarem dla kilkudziesięciu przedsiębiorstw, obawy więc, iż spowoduje to wzrost kosztów produkcji są przesadne. Finansowanie Instytutu ma się odbywać częściowo z budżetu państwa, częściowo zaś z funduszy przedsiębiorstw, dlatego też wcielenie Instytutu do organizmu zjednoczenia nie jest niczym dziwnym. Wreszcie, gdy chodzi o zbyt maszyn rolniczych w zasadzie ma na to monopol Samopomoc Chłopska, w której ręku znajduje się detal. My natomiast poprzez wojewódzkie składnice będziemy uzupełniać rynek. Stąd będziemy też czerpać wiedzę o potrzebach rynku, bo przecież fabryki będą ze składnicami w stałym kontakcie.

— Nie ma już żadnych zapytań? — przewodniczący Niedziela rozgląda się po sali.

— Z dyskusji wynika, że statut ma wiele niedomówień, a tego być nie powinno.

— Dostaliśmy statut do wiadomości, nic nie możemy zmienić, rozejrzyjmy się więc i nie traćmy czasu.

Na to wstał dyrektor Miller.

— Dobrze, rozejrzyjmy się, skoro nic więcej nie mamy do powiedzenia. My jeszcze w tym gronie przewertujemy statut ponownie, zastanowimy się nad każdym słowem, bo nie wszystko sformułowano właściwie. Jednakże uważam, że zjednoczenie typu gospodarczego jest potrzebne. CZ robił dużo gaff.

— Osobiście nie widzę hamowania inicjatywy zakładu w tym co się teraz robi. Byliśmy umieli wyjść w odpowiednim czasie z nowym asortymentem, na pewno nikt nam przeszkadzać nie będzie. W statucie rzecz jasna — nie można powiedzieć wszystkiego. Rada gospodarcza jest do tego, by resztę dopowiedzieć. A poza tym, nim od 1 lipca zacznie działać nowe zjednoczenie, odbędzie się jeszcze narada w ministerstwie z udziałem dyrektorów, na której wszystkie nasze uwagi przedstawimy.

— Na tym kończymy ten punkt narady — powiedział przewodniczący Niedziela. — Zajmiemy się teraz...

Notował:
Mieczysław SKAŃSKI

Fundacje i perspektywy

W styczniu bieżącego roku Wrocławskie Rada Narodowa ufundowała 5 stypendiów po tysiąc zł każde — dla młodzieży akademickiej Wrocławia.

Fakt ten nie miał u nas precedensu od przeszło ośmiu lat. Wówczas bowiem uznano, że dawać studentowi pieniądze, w formie stypendium, może tylko i wyłącznie państwo poprzez właściwe ministerstwa. Innowację tę kwitowała odnośna ustawa.

Deklaracja Wrocławskiej Rady Narodowej wywołała, oczywiście, żywy odzew w kręgach oficjalnych i prawniczych na szczeblu centralnym. Uznano wreszcie, a potwierdziły to rozmowy, przeprowadzone przez przedstawicieli młodzieży studiującej z wicepremierem Jaroszewiczem, że akcja fundowania stypendiów

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

przez rady narodowe, zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne — jest akcją godną poparcia i upowszechnienia w całym kraju. Dla stworzenia, a raczej przywrócenia podstaw prawnych tego rodzaju społeczeństwa, zcentralizowanej inicjatywy, rozpoczęto w Warszawie prace nad zmianą ustawy z 1950 roku o funduszach stypendialnych.

Tymczasem w ślad za Radą Narodową miasta Wrocławia poszła huta „Baildon”, deklarując ufundowanie 4 stypendiów dla dzieci pracowników huty.

Za hutą „Baildon” poszła Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie — Żeraniu, która zdeklarowała 4 stypendia.

Za Fabryką Samochodów poszły Zakłady Metalowe im. Świerczewskiego w Warszawie (dawny „Gerlach”), które zasiliły akcją 6 stypendiami.

Związek Samopomocy Chłopskiej ufundował 17 stypendiów.

Uczni w prawie zostali do pingowania w pracy nad przerabianiem ustawowej zawalidrogi z 1950 roku.

„Ruch” stypendialny tymczasem rozszerza się. Do grona fundatorów dołączyli się Zakłady Radiowe im. Kasprzaka w Warszawie, potem huta Warszawa, huta Częstochowa, następnie huta „Pokój” oraz inne huty, fabryki, instytucje. Na liście znalazło się już 27 jednostek i 135 stypendiów, po 700—1.000 zł każde. Zaczęła się także korespondencja ośrodków polonijnych z krajem, i tam pragną fundować stypendia naszym studentom.

Cicho jest tylko w Poznaniu, w województwie poznańskim, nie o fundacjach nie wie dą w kilku innych województwach. A szkoda...

Młodzież studiująca nie ma, niestety, zbyt różnorodnych warunków do życia i nauki. Codzienny, duży wysiłek połączony z oszczędnościowym raczej trybem życia, daje nie zawsze przyjemne, uboczne skutki. W warszawskiej i poznańskiej prasie dość często spotkać można notatki informujące np. o tym, że studenci myją zarołkowo okna, pilnują zarołkowo samochodów, kołysz zarołkowo dzieci. Nic nowego, ale i nic dobrego.

Sprawy bytowe studentów, jakkolwiek bardzo ważne, nie są bynajmniej, jedynym motorem poczynania inicjatorów stypendialnej akcji, którzy w najbliższych dniach zbiorą się w stolicy na specjalnej naradzie. Dużą rolę grają tu wzglę-

dy społeczne i ekonomiczne — dążność zakładów do zapewnienia sobie wysoko kwalifikowanych kadr. Ten wzgląd nasuwa przypuszczenie, że fundacja stypendiów obejmie również instytucje, a zwłaszcza rady narodowe niższego szczebla, szczególnie w rejonach słabszych gospodarczo: w Olsztynskim, Zielonogórskim, Koszalińskim, Białostockim, Lubelskim. Mieszkańcy tych terenów, zaopatrzeni materialnie na okres studiów przez swoje rady narodowe czy zakłady pracy — czuliby się w obowiązku wrócić po studiach do rodzinnej wsi, do rodzinnego miasteczka, do miejscowego zakładu pracy z kapitałem zdobytej wiedzy. Gdyby myśl fundacji upowszechniła się należycie, jakież perspektywy otwariłyby się przed nami, pozbawionymi często fachowych kadr powiatami i miasteczkami z tzw. głuchej prowincji!

Dlatego warto ten ruch wygrać.

Karol RZEMIENIECKI

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Taniec a wychowanie

Jakie znaczenie kształtująco-wychowawcze ma taniec? Odpowiedź na to pytanie dał już Lukian z Samosate (II w. n. e.) w „Dialogu o tańcu”. Wygłasza on pochwałę tańca, który nie jest tylko dozwolonym „człowiekowi o głowie osła i sercu wieprza” (Odyssea). Jakież więc są walory tańca? Jest on syntezą wszystkich sztuk z muzyką na czele. Najpiękniejszym darem bogów, jest śpiew łączący się z tańcem. Kto walczy z tańcem, walczy z bogami. Opanowanie sztuki tanecznej, wymaga wysiłku ze strony tancerza. Lukian podkreśla, że opanowanie techniki tańca, zależy od wszechstronnego wykształcenia. Wymaga bowiem: znajomości muzyki, rytmiki, geometrii, filozofii, fizyki i etyki. Tancerzowi „bliska” być musi retoryka. Taniec spokrewniony jest z malarstwem i rzeźbą. Tancerz musi rozporządzać olbrzymim zapasem wiedzy (p. in. znajomością historii). Ponieważ jego zadaniem jest m. in. odzwierciedlanie stanów psychicznych, musi wydoskonalić wymowę gestów, ruchów mimicznych i pantomimiki. Taniec jednoczy w sobie wszystko, co najlepsze, podnosi nas na duchu, krzepi nasze ciało, daje radość i tym, którzy mu się przyglądają. Taniec daje członkom naszego ciała siłę i gibkość (wytrzymałość Heraklesa, delikatność Afrodyty). A ponadto: tancerz musi mieć dobrą pamięć, musi być zdolny, sposterzawczy, bystry i orientować się w lot w każdej sytuacji. Potrzebny mu jest zmysł krytyczny dla poezji, pieśni i melodii. Taniec sprawia, że „mrużymy oczy z zachwytu... A więc i o tej sztuce powiemy, że uczy i wychowuje. Nie jest więc warsztatem każdej wszechcieczności, cudzołóstwa, wszelakiego zbytku i cielesności (J. Wujek).

Psychologowie amerykańscy zaniepokojeni problemem chuligaństwa i schorzeniami człowieka „technologicznego” zwrócili uwagę na doniosłą rolę zmęczenia mięśniowego (mięśni gładkich). Zainteresował ich taniec jako środek leczniczy, mający zapobiec chorobie mięśni gładkich. Doszli do wniosku, że taniec może rozładować w psychice te kompleksy, słumienia i napięcia, które powstały na skutek schorzenia mięśni gładkich. Nakazy moralne hamują pewne instynkty człowieka. Pewien ład w organizmie może wprowadzić taniec. Przypominają oni, że to przecież taniec dioni-

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

zyjski, bacchiczny wprawiał ludzi pierwotnych w specyficzny trans (np. trans korybantów i menad). przyczyniając się do „oczyszczenia” (katharsis). Dawał on upust nadmiarowi energii w organizmie. Zmęczenie fizyczne, wyczerpanie sił cielesnych jest więc głównym lekarstwem, które pozostawia w człowieku na czas dłuższy uczucie błogości, zadowolenia, daje spokój ducha. Z tych względów niektórzy psychologowie gorąco zalecają taniec „do upadłego”, „szalony”. On ma uleczyć mięśnie gładkie, on ma być czynnikiem zdrowia moralnego, ma przywrócić w jakiejś mierze ład w organizmie psychofizycznym i zapobiegać nerwicom a może i schizofremii.

Freud wypowiadając się na temat tańca zwraca naszą uwagę na kołowy — rytmiczny ruch w tańcu, który w pewnych warunkach może doprowadzić do swoistej ekstazy („słodki walc”). Uważa on taniec za narkotyk, za silny środek podniecający. Jasne jest, że wszystko zależy od indywidualnej postawy tancerza, m. in. od jego moralności. Należy tylko troszczyć się o to, by taniec nie stał się przygrywką do ordynarnej rozpusty, a tym przeciwko kończył się taniec typu bacchicznego. Powiedzieliśmy uprzednio, że taniec wychowuje. Ale tancerza trzeba uprzednio wychowywać; mamy w tym wypadku na myśli wychowanie seksualne.

Tylko piękny taniec budzi piękne myśli. Nietrudno ustalić nam teraz wnioski pedagogiczne: Ujemna ocena tańca — to niechybnie — zacofanie. Zbyt wielki liberalizm w jego ocenie i możliwościach — to niebezpieczeństwo. Profilaktyka jeszcze nigdy nikomu nie zaszkodziła. Wychowanie w tym zakresie, łączące się z wychowaniem seksualnym wydaje się koniecznością. Łączenie zabaw tanecznych z zaglądaniem „do kielicha” — dla młodzieży niedozwolone. Oglądanie, zrozumienie i podziwianie tańca artystycznego winno wyprzedzać nieudolne próby „tańcowania”. Przestrzeganie ostatniego zalecenia przyczyni się winno do tego, że tańczący w żadnym wypadku nie będą mieli „głowy osła i serca świni”. Galanteria i rycerskość w stosunku do płci pięknej, prawdziwy kult kobiety zawsze ułatwiał widzenie w tańcu „rozkoszy niezdrowej”. Uczmy więc młodzież tańczyć, a wychowawszy ją śpiewajmy razem z nią hymn na cześć Terpsichory.

Dr Jan SZELEJEWSKI

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy i robotników, szklarza, stolarza, 4 robotników - instalatorów, 6 malarzy, 3 dekarzy przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia w Dziale Za-trudnienia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K2367

Technika normowania na roboty narzędziowe oraz w produkcji tworzyw sztucznych, wysoko kwalifikowanego elektryka obeznanego z generatorami wysokiej częstotliwości przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii P. T., Poznań, ul. Grobla 25. K2403

Magistra inżyniera budownictwa lądowego z kilkuletnią praktyką na stanowisko kierownika Działu Technicznego poszukuje zaraz Woj. Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, Plac Kolejowy 17, pokój 360. K2404

Kwalifikowaną krawcową, kwalifikowaną szwaczkę na bieliznę damską jedwabną, przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Zgłoszenia pisemne do Biura Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K2405.

Pracownika do Zaopatrzenia i Zbytu ze znajomością branży konfekcyjnej, rutynowanego mistrza, względnie mistrzyni, obeznanego z konfekcją młodzieżową oraz magazyniera poszukuje zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2406

Kierownika gospodarki (asystenta) z długoletnią praktyką, ogrodnika starszego doświadczonego, kołodzieja dobrego fachowca zatrudnimy od 1 czerwca 1958 r. Zgłoszenia prosimy kierować do Stacji Nasiennno-Szkółkarskiej w Piątku Wielkim, poczta Stawiszyn, pow. Kalisz. K2411

Dwóch portierów przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Silników Elektrycznych, Poznań, Kościelna 37, pokój 5. Warunki do omówienia na miejscu. K2419

15 elektromonterów zatrudni natychmiast Zakład Instalacyjno-Montażowy w Poznaniu przy ul. Fredry 12, I piętro, pokój 13 do prac na terenie województwa poznańskiego. K2421

Malarzy, murarzy, cieśli, robotników budowlanych, robotników do prac remontowych bocznic kolejowych — przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjna „Grunwald” w Poznaniu, Dworzec Główny — Wolne Tury — tel. 527-93. K2449

Piekarską angażuje natychmiast Zarząd PSS Gościń, ul. Kościelna 5. Warunki do omówienia na miejscu. K2459

Pracownika na stanowisko starszego technika, najchętniej z uprawnieniami budowlanymi oraz murarzy, zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej we Wronkach. Oferty z życiorysem przyjmuje dyrekcja. K2445

Praca

Potrzebny zegarmistrz, który by przyjął pracę w domu dla warsztatu z prowincji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2561g.

Dobra krawcowka szyje po domach, Ryszczewska, Poznań, Dąbrowskiego 80 m. 8. 12595g

Gospośa samodzielną z noclegiem lub bez do małej rodziny potrzebna. Poznań, Skarbka 26 m. 2 (przystanek Ostrołęka). 12685g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szorukówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter 11028g.

Kupno

Samochód osobowy „Skoda” lub „Ifa” kupię. Oferty z opisem stanu technicznego i podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2558g.

Plastyk biały, kolorowy poleca, odpady kupuje — Wytwórnia Plastyku, Poznań, Dworcowa 14, tel. 84-841. 22756g

Motocykl WFM kupię lub zamienię uprawnienia z IV kwartału na III. Zgłoszenia kierować: Get, Poznań, Arciszewskiego 9, tel. 624-81. 12599g

Sprzedż

Motocykl „Jawa” 250 cm fabrycznie nowy sprzedam. Właściciel: Poznań, tel. 9038. 23204g

Sprzedam samochód osob. Chevrolet w bardzo dobrym stanie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12585g.

Chłodnię „Sigma” 70 litr. na agregat CO2 w pierwszym porządku w stanie natychmiast oddam. Właściciel: Gniezno, Roosevelta 63 m. 8. 12575g

Sprzedam 2 opony 525x16. Poznań, Polska 52. 12585g

Sprzedam motocykl DKW 200 ccm. Poznań, Rynek Śródceki 15, m. 22. 12592g

Dnia 22 maja 1958 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana matczka, teściowa, babcia, nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, w wieku lat 63, śp.

Maria Galantowicz
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 10.30 z cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA
Poznań, Chociszewskiego 19. 15899g

Dnia 21 maja 1958 r. zmarł, przeżywszy lat 53, śp.
Antoni Janiak
prezes Spółdzielni Ogrodniczej w Pleszewie.
W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 17, z kościoła przy ul. Ratuszowej 2, parafialny w Pleszewie.
O tym zawiadamia
RADA ZAKŁADOWA I ZARZĄD
Pleszew. 15836g

Dnia 21 maja 1958 r. zmarł nagle w pracy, śp.
Antoni Janiak
prezes Spółdzielni Ogrodniczej w Pleszewie.
W Zmarłym traci Spółdzielczość Ogrodniczą oddanego pracy prezesa i kolegę.
DYREKCJA
CENTRALI SPÓŁDZIELNI OGRODNICZYCH
OKRĘG W POZNANIU
K2388

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO
IM. GENERAŁA W. WRÓBLEWSKIEGO
W GDAŃSKU - LETNICA, ulica Wiślna 19

poszukują kandydata na INSPEKTORA TERENOWEGO

do prowadzenia sprzedaży margaryny z zakładu produkcyjnego do punktów detalicznych (hurtowych) w południowej części woj. poznańskiego, możliwie z siedzibą w Kaliszu.

Reflektujemy tylko na pracowników z dłuższą praktyką w handlu spożywczym i wysoko kwalifikowanych.

Wynagrodzenie od 2.000—6.000 zł miesięcznie.

Oferty wraz z odpisami świadectw i referencją należy skierować do Działu Kadr Zakładu w przeciągu 7 dni od daty ukazania się w prasie niniejszego ogłoszenia.

K2214

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI DROGOWEJ PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. POZNANIA

podaje do wiadomości: w związku z przebudową nawierzchni jezdni ul. Michała, ZAMYKA SIĘ

z dniem ogłoszenia w w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Średzkiej do przejazdu kolejowego Poznań - Warszawa. Dojazd do przyległych baz i domów będzie udostępniony. K2726

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W ŚLAWNIE OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

DYREKTORA

Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ślawnie od dnia 1 lipca 1958 r. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne lub ekonomiczne. 5-letni nieprzerwany staż pracy na kierowniczym odpowiedzialnym stanowisku w przedsiębiorstwie. Udokumentowana wybitna specjalizacja w danym zawodzie. Warunki pracy i płacy: uposażenie do 4.500 zł miesięcznie z równoczesnym zapewnieniem mieszkania służbowego. K2518

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W POZNANIU ulica Gołębiańska 9/11

PRZYJMUJE

do 25 czerwca br. zapisy do 1 i 2 klasy Państwowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa, Państwowego Technikum Wodno-Melioracyjnego. Informacji o warunkach przyjęcia udziela szkoła. K2485

OGŁOSZENIA DROBNE

2 opony — komplet 5.00x15 nowe, zamienię na 5.00x16 lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2590g.

Nutrie hodowlane w różnym wieku sprzedam. Luboń, Okrzej 18. 12601g

Sprzedam motocykl „Jawę” 250 ccm — koła 19. Wągrowiec, Przemysłowa 2. 12608g

Norki hodowlane „Standard”, „Pastelowe”, lisy niebieskie piesaki z tegorocznych wykotów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2601g.

Sprzedam okazjonalnie maszynę szewską, iaciarkę „Singer” oraz 2 prasy do klejenia korków. Poznań, tel. 656-92, po godz. 19. 12614g

Samochód osob. „Skoda” 4-drzwiowy w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Września, Daszyńskiego 6, tel. 387. 12615g

Kompletne urządzenie łazienki, jak wannę, piece cyfrowe, muszle ustępowe, umywalki, baterie do pieców cylindrowych, baterie bidetowe, piece c.o. poleca „Norma”, warsztat, Poznań, Fredry 5. 12616g

Platformę nową 3,5 ton sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2618g.

Sprzedam prasę ręczną nacisk 3,5 ton oraz toczarnie niekompletne 800 mm tocznia, Roman Nowak, Swarzędz, 22 Lipca 7. 12621g

Sprzedam z powodu choroby ciągnik „Ursus” z przyczepą wywrotną, mało używany. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12627g.

Polecam różnych rozmiarów płyty kręgi betonowe, żelbetonowe. Betoniarńia, Cz. Bogusławski, Zary k. Zagania, ul. Kujawska 30, tel. 650. 12628g

Lodówkę 1.200 litrów — szafa 2-drzwiowa z agregatem w stanie bardzo dobrym sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2629g.

Maszyny dziewiarskie 9/70, 12/80, 8/40 sprzedam, wzgl. wydzierżawię z całym urządzeniem i lokalem. Poznań, tel. 624-71. 12636g

Sprzedam motocykl 350 Victoria na teleskopach oraz adapter i teleskopy motocyklowe. Poznań-Jeżyce, ul. Miodowa 25 m. 3. 12637g

Sprzedam samochód Opel Olympia górnozaworowy w dobrym stanie. Urbański, Poznań-Główna, Krańcowa 1 m. 4. 12643g

Sprzedam silnik elektryczny 1-fazowy (na światło) 0,5 PS, 1400 obr./min. Zdziśław Bednarski, Poznań-Osiedle Szczepankowo, ul. Chotomińska 49. 12652g

Sprzedam siatkę plotową, wykonuje również na zamówienie. Wytwórnia Siatki Drucianej, Poznań, Osiedle Szczepankowo, ulica Chotomińska 49, dojazd autobusem nr 54 lub 62 z Rataj. 12651g

Dnia 23 maja 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babka, w wieku lat 78, śp.
z Dziwolskich
Zofia Sitowska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarza Św. Jana w Janowie.
Tęgoż dnia o godz. 19, żałobna msza św. w kościele solackim.
O tym zawiadamia
w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
15830g

Dnia 22 maja 1958 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i nasza najlepsza matka, babcia, przeżywszy lat 78, śp.
Maria Chmielewska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA I RODZINA
Poznań, Zupańskiego 4. 15897g

Dnia 22 maja 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i nasza najlepsza matka, babcia, przeżywszy lat 78, śp.
Maria Chmielewska
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKA I RODZINA
Poznań, Zupańskiego 4. 15897g

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu ul. Warszawskiej 6 tel. 31-82
SPRZEDA
SILNIKI
na prąd stały
o mocy od 1—11 kW.
K2537

Różne

Z powodu rozliczeń rodzinnych odstąpię 50% udziału w przedsiębiorstwie przemysłowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2570g.

Elokalsacji oraz barwienia aluminium na kolor złota wyuczy specjalista inżynier. Adres — Poznań 1, skrytka pocztowa nr 89. 12604g

Wspólnika-współniczkę z gotówką, współpracę (wyjazd) poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2634g

Publiczny przetarg KONI ROBOCZYCH

Inspektorat PGR Głuchowo, pow. Kościan sprzeda w drodze publicznego przetargu kilkanaście koni roboczych oraz żrebaków 2—3-letnich.

Licytacja nastąpi w dniu 31 maja (sobota), o godz. 10 w Głuchowie, pow. Kościan, za gotówkę najwięcej dającemu. K2681

UWAGA P. P. HODOWCY ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

Racjonalna hodowla wymaga stosowania preparatu mineralno-witaminowego

SANAVIT-F

Preparat zatwierdzony do produkcji przez Min. Rolnictwa. Zaopiniowany przez Instytut Naukowe, Weterynarii w Puławach i Zootechniki w Krakowie.

Przedstawiciel na woj. poznańskie i zielonogórskie „Centrowet”, Poznań, ul. Lampego 4, lub w Wytwórni „WETOSAN”, Poznań, ulica Kasztelańska 65. Cena 14 zł. 12964g

TECHNIKUM ROLNICZE W PRZYGODZICACH kolo Ostrowa Wlkp.

PRZYJMUJE

na rok szkolny 1958/59 zgłoszenia kandydatów do I klasy Technikum po ukończeniu 7 klasy oraz do II klasy Technikum po VIII i IX klasie szkoły ogólnokształcącej lub innej równorzędnej.

Przyjmowanymi będą młodzieź z dobrymi postępami w nauce oraz wykazującą zamiłowanie do rolnictwa. Przy szkole znajduje się internat oraz gospodarstwo rolne o wszechstronnej produkcji rolniczej. Zgłoszenia wraz z dokumentami nadsyłać do dyrekcji Technikum do dnia 15 czerwca 1958 r. K2447

Sprzedam nową wtryskar-

kę angielską do wyrobu galanterii oraz formy. Poznań, tel. 506-85. 12620g

Slupki parkanowe, okrągłe betonowe sprzedam. Poznań, Obornicka 53. 12638g

Aparat fotograficzny „Praktinę F X” z przysłaniem — nową, okazjonalnie sprzedam. Ostrowo Wlkp, ul. Grabowska 67. 12646g

Drut zbrojeniowy 6 mm grubości sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 12654g.

Wiertarkę stołową oraz balans ręczny 3 ton naciśku sprzedam. Tel. Poznań, 26-13. 12655g

Sprzedam nową maszynę trykotarską „Record Knit” z objaśnieniami do samodzielnego nauki. Cena 6.000 zł oraz duży magiel w dobrym stanie 2.300 zł. Nowak, Poznań, ul. Kościuszki 82 m. 5, od godz. 9—13. 12658g

Motocykle sprzedam okazjonalnie 600 ccm, 100 ccm oraz WFM, Poznań-Debiec, Dzierżyńskiego 312, garaż. 12665g

Sprzedam motocykl WFM nowy, Poznań, Aleja Stalingradzka 39 m. 4, od godz. 15. 12666g

Lokale

Zamienię 2 pokoje nie prześciewe, kuchnia, przedpokój, II piętro, samodzielną przy Rynku Bernardyńskim na podobne Jeżyce—Lazary. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2594g

Zamienię 2-pokojowe z kuchnią, samodzielną, I piętro (50 m²) na mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2633g

Pokój z urządzeniem kuchennym własną piwnicą zamienię na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2635g

Emerytka dobrze sytuowana poszukuje pokoju z kuchnią za zwrotu kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2641g

Lokal w śródmieściu, suterena 100 m² nadający się na przemysł lub rzemiosło odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2642g

Kupię mieszkanie wyłączone spod kwatunku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2656g

Dwa pokoje z balkonem, słoneczne, wspólna łazienka centrum, zamienię na równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2668g

Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu ul. Warszawskiej 6 tel. 31-82
SPRZEDA
SILNIKI
na prąd stały
o mocy od 1—11 kW.
K2537

Różne

Z powodu rozliczeń rodzinnych odstąpię 50% udziału w przedsiębiorstwie przemysłowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2570g.

Elokalsacji oraz barwienia aluminium na kolor złota wyuczy specjalista inżynier. Adres — Poznań 1, skrytka pocztowa nr 89. 12604g

Wspólnika-współniczkę z gotówką, współpracę (wyjazd) poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2634g

Choroby wrzodowe żołądka i nadkwasotę LECZY SKUTECZNIE „PROACID”

w tabletkach do nabycia w aptekach

SPÓŁDZIELNIA PRACY FARMACEUTYCZNO-CHEMICZNA

„ZIOŁOLEK”

POZNAŃ, Garbary 96

K2260

Polecam płyty wiórkowo-cementowe „SUPREMA”

dla budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego i gospodarczego, w zastosowaniu do podłóg, ścian działowych i konstrukcyjnych, na krycie dachów stropowych oraz izolacji (ocieplenie ścian)

W ROZMIARACH:

200 x 50 x 5 cm
100 x 50 x 5 cm
100 x 50 x 3 cm
100 x 50 x 7 cm

„S U P R A” WYRÓB PŁYT SUPREMA,
R. ŁUKASZEWICZ
POZNAŃ, ulica Rataje nr 44

15084g

»VARIMEX« — Warszawa

ulica Wilcza 50/52

POSIADA DO UPLYNNIENIA

wysokiej jakości (eksportowe)

MŁOTKI PNEUMATYCZNE do nitowania i ścinania, UBIJAKI do masy formierskiej, frezy do gwintowania, modułowe, walcowe i inne, nawiertarki, rozwiertaki nasadzone i kotłarskie, NOŻE TOKARSKIE, PIŁY TARCZOWE do drewna i PLATNICE, GWINTOWNIKI MASZYNOWE, WAŁECZKI pomiarowe, TARCZE ŚCIERNE do cięcia metali o wiązaniu gumowym i bakelitym, SPRAWDZIANY WKREŹTAKI, LINIAŁY, PŁYTY do trasowania.

NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY SZCZEGÓŁOWE SPECYFIKACJE DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, USPOŁECZNIONYCH I PRYWATNYCH. K2187

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU LEŚNEGO W TRZCIANCIE LUBUSKIEJ ulica Grunwaldzka nr 8

ogłasza

I, II i III

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

5 SAMOCHODÓW OSOB. MARKI „FIAT”
3 SAMOCHODÓW OSOB. MARKI „SKODA”

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w dniach:

I termin — 10 czerwca br.
II termin — 24 czerwca br.
III termin — 7 lipca br.

Cena wywoławcza dla I terminu 22.500,— zł, II terminu 13.500,— zł, III terminu 5.600,— zł.

Reflektujący winni złożyć wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 14.

Samochody można oglądać codziennie od godziny 10—14 w siedzibie przedsiębiorstwa.

II i III przetarg odbędzie się w razie nie dościa do skutku poprzedniego. K2641

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW I DEKORATORÓW W POZNANIU ulica Feliksa Dzierżyńskiego 35, tel. 43-56

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przerobienie drutu stalowego na sprężyny tapicerskie. Drutu stalowego dostarczy wykonawcy Spółdzielnia.

Termin wykonania wyznaczony na II i III kwartał 1958 r.

Oferty zalokowane składać należy w terminie 10 dni od chwili ukazania się ogłoszenia.

W ofertach należy podać 1/3 odpadu na 1 tonę przerobionego drutu.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegam się prawo dowolnego wyboru oferenta. K2387

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ WE WRONKACH, ul. Ratuszowa 2

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż:

1. agregat prądotwórczy prądu zmiennego trójfazowego 15 kW A z silnikiem 4-cylindrowym „Phänomen”

Pocztówka z Poznania

Wczoraj wracałem koleją z Dolnego Śląska. To, co widziałem tam, musi napawać dumą i radością. Wiele już zagojono raz z okresu wojny, fa bryki tętnią pracą, powstają nowe domy. A ludzie? Zaburzenie stracili swój akcent, trud no i odróżnić na przykład od nas, Wielkopolan, stali się patriotami swoich miasteczek i wiosek. Nie widziałem też żadnych chuligańskich wy bryków młodzieży. Cechuje ją raczej stateczność, a przy tym i wesołość. Ale o tym przy in nej okazji.

Cały mój optymistyczny na strój przysł na stacji w Lesznie, bo wpakowała się do wagonu halastra „nie z tego świata” wypełniła przedziały wrzaskami i piskami, zaczęła sobie wzajemnie plądrować w teczkach. Z jednej wyciągnięto ra barber, niektórzy zabrali się do konsumowania go (jarosze!), inni zaś do rzucania nim; wkrótce część wagonu zamie niła się w śmietnik. Jednemu z „neutralnych” pasażerów zważono teczkę na głowę.

Część „piekielnych” podróż ników wyładowała w Starym Bojanowie, reszta w Kościanie. Odetchnęliśmy jak po burzy.

Dlaczego o tym piszę? Bo sądzę, że te „pocztówki” weź mą do serca rodzice ze Śmigła i Kościana, którzy swoją mło dzież wysłali jako kibiców na mecz do Leszna. Nie wiem, jak ona zaprezentowała się na me czu, ale w pociągu dała zle świadectwo o swoim mieście, o swoim środowisku, o swoich rodzinnych domach. Skompro mitowała Was, drodzy Rodzi ce. Powiedźcie to swoim „po ciechom”!

Mój towarzysz podróży, sa dzący naprzeciwko mnie, cały czas „burzy” wagonowej pa trzał raz na mnie raz na roz brykanych młodych chłopców i dziewczęta i kiwał z polito waniem głową. Mnie zaś zro biło się smutno.

J. P.

Nowinki kaliskie

W roku ubiegłym na Kongresie Miast Bliźniaczych we Francji — Kalisz został członkiem federacji, nawiązując kontakt z miastem — Hautmont. W związku z tym w końcu czerwca br. wyjedzie z Ka lisza delegacja do Hautmont, ce lem omówienia wzajemnej wymia ny zespołów artystycznych, spor towych i dzieci na kolonie letnie.

Na powitanie statków: „Kalisz” i „Prosa” została zaproszona do Szczecina delegacja miasta Kali sza wraz ze swym zespołem pie śni i tańca. Po uroczystym powi taniu statków i występach tego zespołu, goście kaliscy udadzą się na wycieczkę po Bałtyku na tych statkach.

(kp)

Maj	Imieniny
24	Zuzanny
sobota	

Teatry

KALISZ — „Mieszczki mo dne”; KROTOSZYN — „Brat marnotrawny”; WOLSZTYN — „Bezimienna gwiazda”;

Kina

KALISZ — Wolność: „Skan dal w Benderath” (NRF, 12 l.), Stylowe — „Sprawa Mauriziu sa” (franc., 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Moulin Rouge” (ang., 16 l.), Polonia — „Król Maciuś I” (polski, 7 l.); OSTROW — Siołce: „Księżna Gerolstein” (węg., 14 l.); LESZNO — Spor towiec: „Trzej panowie na śniegu” (austr., 12 l.);

Radio

SOBOTA
PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.10 — Od Straussa do Le hara; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Ulu bie ni pieśniarzy i piosenkarzy; 17 — Dla dzieci słuch. Wandy Bu rudzkiej; 17.30 — „Sobotnie po południe”; 18.15 — Felieton; 18.25 — Na wesołą nutę; 19.05 — Aud. aktualna; 19.15 — Kon cert reklamowy; 19.30 — „Zga duj, Zgadula!”; 21.26 — Wia domości sportowe; 21.30 — Mu zyka taneczna; 22 — Teatr E-

terek; 22.25 — Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny; 22.45 — Muzyka taneczna; 23.10 — Ha lo! Spitsbergen!; 23.25 — Me lodie na dobranoc;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Fala 1.322 m

8.15 — Szkice hiszpańskie; 8.30 — Zagadki muzyczne; 9.06 — Scherzo i humoreska; 9.20 — Amatorskie zespoły przed mi krofonem; 9.40 — Aud. dla dzie ci; 10 — Radiowy magazyn woj skowy; 10.30 — Przegląd i po glądy; 11 — Polskie zespoły i orkiestry; 11.40 — Magazyn no wości technicznych; 12.04 — Program dnia; 12.10 — Pieśni z cyklu: Wiosna do słów Ma rii Konopnickiej; 12.30 — Wal ce i polki Jana Straussa; 13.15 — Polska Kapela Feliksa Dzier żanowskiego; 13.45 — Niedziel ny magazyn dla wsi; 14 — Nie dzielna na wsi; 15 — Z życia Związku Radzieckiego; 16 — Koncert chopinowski; 16.30 — Serce ma swój rozum — słuch.; 17.30 — Muzyka taneczna; 17.50 — Wiersze Wojciecha Sku zy; 18 — Koncert estradowy; 19.05 — Felieton aktualny; 19.15 — Gra orkiestra taneczna PR; 19.45 — Muzyka taneczna oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych; 20 — Mu zyka taneczna; 20.30 — Na fall humoru i satyry; 21.36 — Wia domości sportowe; 21.40 — O pera w przekroju; 22.45 — Mu zyka taneczna; 23.10 — Muzy ka taneczna;

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 21 i 23.



W majowym słońcu

Fot.: K. Przychodzki

Nudno na wsi?

To zależy od młodzieży

W powiecie ostrowskim istnieje 36 kół LZS. Niektóre z nich pracują dobrze, inne słabo. Tak, jak wszędzie, LZS-y i tu mają swoje osiągnięcia i kłopoty. Do naj lepiej pracujących kół sportowych należą: LZS „Raszkowianka” w Raszkowie, LZS w Odolanowie i LZS w Topoli Małej.

Sportowcy raszkowscy nie ograniczają się tylko do dzia łalności sportowej. Organizują przedstawienia teatralne roz prasza ją nudę, panującą w ich miasteczku, a przy tej okazji zdobywają pieniądze na zakup sprzętu sportowego, wy jazdy na mecze itp. Nic więc dziwnego, że do nich garnie się młodzież. Dwie drużyny piłkarskie, składające się z młodych zawodników, grają w klasach: B i C. Jest również w Raszkowie żeńska drużyna piłki siatkowej oraz sekcja te nisa stołowego.

Zajrzymy z kolei do Odola nowa. Dobrze rozwijające się koło sportowe ma tu kłopoty z uzyskaniem własnego boi ska. Może sportowcom odo lanowskim przyjdzie z pomocą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Jest tu drużyna piłkarska (kl. B), drużyna trampkarzy, męska i żeńska drużyna piłki siatkowej. Razem LZS skupia 64 młodych ludzi. Topola Mała może pochwa lić się dobrą drużyną siatków ki, grającą w klasie A. W ub. roku walczyła ona nawet o wejście do ligi wojewódzkiej. Dzierży w swych rękach dru żynowe mistrzostwo powiatu w tenisie stołowym.

A teraz kilka słów o kołach najgorzej pracujących. Takie np. Gorzyce Wielkie mają tyl-

ko drużynę piłkarską w kla sie wiejskiej. A przecież we wsi jest dużo młodzieży, jest

Na Kujawy!

Oddział PTTK w Koninie organizuje i w tym roku atrak cyjną imprezę kajakową pas mem jezior kujawskich. 11 lipca ruszają kajaki z Bydgosz czy przez kanał Bydgoski, No tecki, przez jeziora Wolickie, Sadłogoszcz, Mieleno, Pakość, Szarlej, Gopło, Czarne, Slesień skie, Wąsowsko, Mikorzyńskie, Pątnowskie i kanałem Morzy sławskim dobiegają 24 lipca do Konina. Po drodze przewi dziane są dni odpoczynku z wycieczkami i zwiedzeniem Janikowa, Lichenia, Bieniszewa, Gosławic. Amat. rybołów stwa, grzybobrania, zbierania jagód zaspokoją swoje namię ności. Wieczory przy ognisku, wspólny śpiew, słońce, plaża dają wiele niezapomnianych wrażeń.

Uczestnicy otrzymują na dwie osoby kajak, namiot z pneumatycznymi materacami, poduszki gumowe i kuchenkę turystyczną. Trzeba zabrać ekwipunek osobisty i koce. Wynajęcie sprzętu kosztuje 250 zł. Wszyscy uczestnicy, którym przysługują skierowania wczasowe, takie otrzymują od PTTK. W efekcie płynię się więc za darmo, bo skierowanie równa się sumie 325 zł.

W identycznych warunkach odbywa się następny turnus na trasie Konin—Kruszwica—Konin—Poznań. Tym razem przepręwa się dwukrotnie naj piękniejszy odcinek jezior ku jawskich a następnie spływa się wygodnie Wartą aż do Poznania. Start w Koninie 25 VII. meta w Poznaniu 7. VIII.

Zmiana cen mleka

Od 1 maja br. obowiązują nowe ceny na mleko dostarczane przez rolników do mleczarni. W pierw szej strefie, do której zaliczone są powiaty: poznański, gnieźnieński, obornicki i średzki, ceny przedsta wiają się następująco: Za jednost kę tłuszczu I gatunku mleka — zł 0,51, za gatunek II — zł 0,44, za jednostkę tłuszczu I gatunku — zł 0,56 oraz II gatunku — zł 0,49. W strefie drugiej (pozostałe po wiaty woj. poznańskiego) cena jed nostki tłuszczu mleka wynosi tyle samo, co w strefie pierwszej, je dynie różnica jest w cenach za jednostkę białkową, które kształ tują się następująco: I gat. — 0,43 zł i II gat. — 0,36 zł.

Tym samym, znosi się dotych czasowy system rozliczeń z do stawcami, oparty na litrze przeli czeniowym. Mleko odtłuszczone — dostarczane rolnikom z mleczarni, traktuje się, jako sprzedaż w ce nie jednostki białkowej, podwyż szonej o 3 proc. wartości, bo ilość białka w litrze mleka odtłuszczo nego jest większa niż w mleku pełnym. Ceny za maślanke i ser watkę, sprzedawane dostawcom — ustala ją zarządy spółdzielni mle czarskich we własnym zakresie.

Nowe ceny stosowane będą w o kresie sezonu letniego od 1 maja do 31 października 1958 r. (emp)

boisko, można by zatem sze rzej rozwinąć życie sportowe.

Podobnie jest w Biniewie, Skalmierzycach i Sobótce. Mi mo dobrych warunków brak tam zainteresowania sportem. Narzeka się na trudności fi nansowe. Ale od czego własna inicjatywa? Przecież można zdobyć potrzebne — nie tak wielkie zresztą sumy, przez urządzanie imprez kultural nych (jak w Raszkowie), za baw, można wreszcie uzyskać pewną pomoc od GS-ów, któ re przeznaczają na ten cel pewną część swoich funduszy. Trzeba jedynie zapalać (nie słomianego) i dobrej woli. Młodzież wiejska nie będzie z pewnością wtedy narzekać na nudę. (mi)

Sport

Polscy jeźdźcy zdobyli nie tylko sukcesy...

Do kraju powrócili z udanego, 6-tygodniowego tournée po Fran cji, Włoszech i Szwajcarii, nasi najlepsi jeźdźcy. Jako pierwszy wraca w czwartek kierownik eki py, wiceprezes PZJ — inż. Soppa. Zawodnicy, trener Mossakowski oraz konie spodziewani są dwa dni później. Pobyt naszych jeźdź ców za granicą nie tylko przyniósł sukcesy sportowe, ale również fi nansowe. W Szwajcarii ekipa pol ska sprzedała dwa, specjalnie za brane w tym celu, konie, Szwaj carzy, którym polskie konie bar dzo się podobały, zapłacili za nie 4.300 dolarów. Tak więc fundusz dewizowy PZJ poważnie się po większył.



Sport motorowodny zdobywa sobie coraz większą popu larność. Ma on również w Wielkopolsce wielu aktywi stów. Zawodnicy tej dyscypliny również z niecierpliwo ścią oczekują na wykończenie toru regatowego na Malcie. (x)

Fot.: CAF.

O Puchar „Gazety Chłopskiej”

W niedzielę, 1 czerwca br., z o kazji 10-lecia WZGS, Rada Woje wódzka LKS w Poznaniu organi zuje na Stadionie przy Al. Pula skiego festyn sportowy z urocz małym programem.

Otwarcie imprezy nastąpi o g. 11. Konkurencje lekkoatletyczne rozpoczyna się w pół godziny póź niej. Program ich przewiduje: — dla mężczyzn: 100, 400, 1.000, 3.000 i 1.500 m przez przeszkodę, skoki w dal, wzniosł i o tyczce, kula, dysk i oszczep; dla kobiet: 100

Kłopot nie tylko rawicki

Sytuację w szkolnictwie pod stawowym w Rawiczu przed stawili już na I sesji PRN rad ny Antoni Balbus. W dziewię ciu klasach uczy się 586 dzieci

i na jedno przypada aż 75 cm kw powierzchni.

Sytuacja ulegnie dalszemu i znacznemu pogorszeniu w no wym roku szkolnym. W tym roku bowiem nastąpi poważny napływ pierwszoklasistów. Mu szą oni znaleźć pomieszczenie w ponad normę pojemnym budynku. Wprowadzenie nauki na trzy zmiany uprzykrzy ży cie młodzieży i nauczycielom.

Rodzice wskazują możliwości zaspokojenia potrzeb przez likwidację żłobka, który nie był i nie jest wykorzystany. W to miejsce należałoby przenieść przedszkole, a na miejscu obec nego uruchomić klasy szkolne. Zresztą przed wojną była tu szkoła. Uzyskanie kilkunastu czy nawet kilku izb oddziałyłoby najbardziej przepełnioną szkołę. Druga możliwość — to opróżnienie budynku po byłej szkole w Sierakowie, do której uczęszczali by dzieci Sierako wa i przyległych ulic Rawicza.

Szkola nr 4 prowadzi naukę na jedną zmianę. Nadmiar zaś dzieci tam przypadających, muszą pochłaniać pozostałe szkoły. (wt)

Nie wolno zapominać o najwię kszym szkodniku rzepaku — sło dyszku. Plantacje trzeba natych miast opylić azotoksem przy po mocy opylaczy piecakovych lub konnych, które znajdują się w każdej GRN oraz w Przedowni ków Ochrony Roślin. Opylacze wy pożyczają się bezpłatnie, a azotoks można nabyć w każdej GS w ce nie 3,95 zł za 1 kg. Na 1 ha plan tacji używa się około 20 kg azo tokstu.

Spółdzielcy z Dębicy, powiat Gniezno, podzielili wypracowany dochód za r. 1957 i otrzymali nie zbitych wysoką — w porównaniu z innymi — dniówkę obrachunko wą w wysokości 18,— zł i 8 kg zboża. Dniówka byłaby znacznie wyższa, gdyby zarząd więcej za in teresował się hodowlą bydła i pod niósł raczej żywnościowe paszy tre ściwej. Rodzina Józefa Zielińskie go w liczbie 5 osób, przepracowa ła 1.228 dniówek, zarobiła 22 tys. zł w gotówce oraz w naturaliach: 37 q żyta, 15 q pszenicy, 25 q jęcz mienia, 25 q mieszanek, 38 q ziem niaków, nie licząc słomy i wysłod ków.

„Koziołki”

W wyniku komisijnego spraw dzenia zgłoszonych kuponów z pięcioma trafieniami i dodatkowe go losowania 53 Poznańskiej Gry Leczowej „Koziołki”, stwierdzo no 6 kuponów z pięcioma trafie niami. Są to numery: 41139, 21536, 28194, 33310, 16822 i 57438.

Ich właściciele otrzymują po 12.406,— zł. Wygrane można odebrać w PKO — Poznań, pl. Wol ności nr 3, poczynawszy od 28 bm.

Franciszek Stefański

Dobra postawa wielkopolskich wioślarzy w Kruszwicy

Centralne wioślarskie regaty eliminacyjne w Kruszwicy, celem wyłonienia kadry, zgroma dziły na Gopie kilkaset zawodni ków. Przyniosły one dużo niespod zianek, co świadczy o pewnym wyrównaniu sił w czołówce. Pod ciągają się do niej coraz więcej wioślarze ośrodków, które dotąd stały, że się tak wyrażymy, „w cieniu”. Jest to bardzo dobry znak przed mistrzostwami Europy, które po raz drugi odbędą się w Polsce, tym razem w Poznaniu na Malcie. Miłą niespodziankę zgłoszali wio ślarze wielkopolscy.

W czwórkach ze sternikiem Po snania pokonała wicemistrza Polski — AZS Wrocław. Po repasażach do finału, które odbędą się dzisiaj (również dla innych biegów) we szły 3 osady: Zawiszy z Bydgosz czy, AZS Warszawa, Poznań i Ka liskiego Towarzystwa Wioślarzy.

Dużą niespodziankę sprawił Po mian z poznańskiego Trytona. Za kwalifikował się on do finału mię dzy innymi z Teodorem Kocerka, Rosolowiczem i Orcholskim.

W czwórkach wagi lekkiej w fi nale obok osad Gopla-Kruszwica, AZS-Gdańsk, Bydgoskiego TW, Za wiszy weszła również czwórka KW 04 — Poznań.

W ósemkach Kaliskie Towarzy stwo Wioślarzy uległo w przedbie gu Zawiszy, ma jednak szanse po repasażach stanąć do finałów. (tc)

Krótko

HOKEIŚCI SIEMIENOWICZAN Ki pokonali w meczu o mistrz. I ligi gliwicki Plast — 3:2 i nadal zajmują 6 pozycję w tabeli, któ rej przewodnikiem jest Grunwald przed Wartą i Stelą.

TENISIŚCI FILIPIN wygrali fi nał azjatycki o Puchar Davisa — zwyciężając drużynę Cejlonu.

PIŁKARSKA JEDENASTKA AR GENTYNY, po drodze do Szwecji na mistrzostwa świata, zatrzyma ła się we Włoszech, gdzie pokona ła zespół Inter — Mediolan — 2:0.

5 FRANCUZÓW przybędzie na Memoriał im. Kusocińskiego: Ja zzy, Bernard Michel, oszczepnik — Macquet, młociarz — Husson i sprinter — Delecour.

KOSZYKARZE LEGII rozegrali spotkanie w Brukseli z ASK (Ry ga). Wygrali zawodnicy ZSRR — 64:53.

CZECHOSŁOWACCY piłkarze Dukli, którzy w niedzielę mieli rozegrać mecz towarzyski z Wartą — odwołali swój przyjazd.

TRENER FELIKS STAMM roz począł już pracę w Warszawie. W ścisłym powiązaniu z PZS i PKOl będzie planował przygotowywał naszych pięściarzy do startów międzypaństwowych i Olimpiady w Rzymie.